Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 310 (2753) Warszawa, Sroda 11 Listopada 1925 r. Rok XXXI.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki Prenumeraty.

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł.	4.—
bez odnoszenia	„	3.50
na prowincji miesięczn.	„	4.—
Zagranicą	„	6.—
Za zmianę adresu		50 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1 Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.

Redakcja i Admin. Warecka 7
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

W piątek, dn. 13 b. m. o godz. 7 i pół wiecz. w sali O. K. R. P. P. S., Al. Jerozolimskie 6, tow. pos. B. Ziemięcki wygłosi odczyt p. t. „KRYZYS GOSPODARCZY A USTAWODAWSTWO ROBOTNICZE"; a) Bezrobocie w Polsce i w Europie, b) Ustawodawstwo robotnicze w Polsce i w Europie, c) Walka Lewiatana z polskiem ustawodawstwem społecznem, d) Ciężary społeczne a koszta produkcji, e) Nasze potrzeby społeczne.

Karty wstępu po 50 gr. otrzymywać można przy wejściu.

Pożyczka zagraniczna a sytuacja gospodarcza.

Przemówienie posła tow. Moraczewskiego.

(W skróceniu).

SPRAWA JEST ZNACZNIE GŁĘBSZA, NIŻ SPRAWA ZMIANY MINISTRA.

Gdy się słucha takich mów, jakie wygłosili moi poprzednicy, zdawałoby się, że wszystkie nasze trudności gospodarcze noszą nazwisko: Władysław Grabski i że z chwilą usunięcia tego nazwiska i one znikną. Tymczasem rozpatrzywszy się w stosunkach widzimy, że położenie jest znacznie cięższe i że nie wolno upraszczać sobie tych spraw przez to, że się je sprowadza do zagadnienia personalnego: Grabski czy nie Grabski. Ostatni wykaz statystyczny wykazuje *213.000 bezrobotnych*, a gdy dodamy do tego tych, którzy pracują mniej niż trzy dni w tygodniu, liczba bezrobotnych wyniesie *od 280 do 300.000*, czyli *35%* klasy robotniczej. Gdy trzeci kwartał roku ub. wykazywał zmniejszenie się liczby bezrobotnych z 149.000 do 146.000, ten sam kwartał w tym roku wykazuje cyfry 175.000 i 213.000, czyli powiększenie się o 22%! *A wskutek czego?* Oczywiście wskutek zwijania warsztatów pracy. I gdy się słyszy, że fabryka Baczewskiego we Lwowie, istniejąca od 140 lat, a więc opierająca się na niezawodnym konsumie, zamyka się, to jest to pewnego rodzaju barometr stanu gospodarczego. Klęska jest zbyt poważna, aby jej można było zaradzić zmianą ministra. Bezrobocie u nas jest stosunkowo większe, niż w Anglji, większe niż w Niemczech.

BRAK KAPITAŁU.

Kiedy się mówi o przyczynach, każdy odpowiada: *brak pieniędzy i brak kapitału.* Żyjemy w ustroju kapitalistycznym, ale brak nam kapitału. Jest to paradoks, ale ten paradoks przyniosła rzeczywistość, z której trzeba wyciągnąć konsekwencje. Wiadome jest ze sprawozdań p. Michalskiego, że gdy przed wojną na terytorjum ziem polskich było 8 i pół miljarda oszczędności w najrozmaitszych formach, to dziś wszystkich oszczędności jest 280 milj., czyli 4% poprzedniej sumy, co znaczy, że przez wojnę i inflację zbiorniki oszczędności zostały gruntownie osuszone i wyssane. W obiegu pieniędzy było około 2 miljardy, obecnie mamy ich około 700 milj. zł., czyli ⅓ tego, co przed wojną. Licząc razem oszczędności w bankach i obieg, mamy jedną dziesiątą tego, co przed wojną. A potrzeby są znacznie większe, już dlatego, że trzeba odbudować to, co wojna zniszczyła, udoskonalić środki wytwarzania i t. d.

SANACJA WYMAGA WZROSTU KAPITAŁU.

Poprzedni mówcy mówili o rozmaitych sposobach ogólnikowych. Mówili o „sanacji życia gospodarczego". Gdy rozważać to zagadnienie, to znów redukuje się do rozwiązania kwestji, skąd wziąć pieniądze. Nie podatki są przyczyna złego, bo przy zdrowym gospodarstwie nie byłyby ciężarem. Gdy obniżymy je, to przez to nie znajdzie pracy ani jeden bezrobotny. Nie podatki są przyczyną ruiny. Mówi się o cłach. Nie lekceważę znaczenia ceł, ale to nie jest istota rzeczy. Istotą rzeczy jest brak kapitału. Wszystko, co trzeba do budowy, mamy w kraju, i glinę, i drzewo, i tyle rąk roboczych, a budowy niema. Dlaczego? Bo niema kapitału. Sprowadzamy też z zagranicy buty i koszule, choć możemy je doskonale robić w kraju. Ale jest zastój w przemyśle, bo brak kapitału. Gdyby był kredyt na 5—6% rocznie, to nie było by bezrobocia. Mówicie panowie o oszczędnościach budżetowych, ale przez te oszczędności nie powiększycie w sposób widoczny ani kapitału, ani kredytu.

TĘPIĆ ZŁODZIEJSTWA!

Nie jestem przeciwnikiem oszczędności budżetowych. W budżecie da się zrobić oszczędności, tępiąc złodziejstwa. Ale jeżeli Rząd wystąpi przeciwko nadużyciom podatkowym na Górnym Śląsku, czy przeciwko Guzohanowi, to wywoła przesilenie i upadnie. *(Oklaski na lewicy). Gdy wystąpił z rewizją działu kredytowego w P.K.O., podpisał na siebie wyrok śmierci. (Oklaski na lewicy. Sprzeciwy w centrum).* Można udowodnić wprost datami, że akcja przeciwko Rządowi dziennika „Rzeczpospolita" datuje się od chwili poruszenia nadużyć podatkowych na Górnym Śląsku. Można też skonstatować to samo, gdy chodzi o P. K. O. *(P. Bitner: A może pomówimy o kooperatywach).* Możemy, ale nikt z was nie dowiedzie że jest w naszym klubie ktoś, kto brał dla siebie publiczne pieniądze, a my *o wielu z was możemy to powiedzieć i udowodnić. (Wrzawa na ławach Chadecji).*

MOZNA ROBIĆ OSZCZĘDNOŚCI, ALE NIE NA WYDATKACH PRODUKCYJNYCH I NIE NA OŚWIACIE.

Można dalej zrobić oszczędności w budżecie wojskowym, wprowadzając służbę jednoroczną. Ale nie można robić oszczędności na inwestycjach, na oświacie i robotach publicznych. Chcecie robić oszczędności w tym celu, aby zmniejszyć ciężary klas posiadających, zmniejszyć dla siebie podatki bezpośrednie i wszystkie niemal wydatki państwowe opędzać podatkami pośredniemi.

POŻYCZKA ZAGRANICZNA. JEJ CIĘŻARY. NIE DOPUŚCIĆ DO JEJ ROZDZIELANIA PRZEZ BANKI PRYWATNE!

Druga recepta, uzdrawiająca — to pożyczka zagraniczna. Zarzuca się, że będzie droga. Ale nie widziałem jeszcze tego Rządu, któryby nam wyrobił tanią pożyczkę. I Dillona pożyczka była droga, i wszystkie wogóle muszą być drogie, bo Ameryka nie da taniej pożyczki dlatego tylko, że walczył tam Kościuszko i Puławski. Pożyczka ma być ponoć na 12%, a po doliczeniu kosztów państwowych i banków — kraj dostanie pieniądze po 20% rocznie. Ale jeżeli niema innego wyjścia, to tem baczniej należy czuwać nad tem, jak się gospodaruje tą pożyczką, bo zwrot jej spoczywa na polskim podatniku. Musi być ustalona *odpowiednia kontrola* nad tymi, którzy z pożyczki korzystają. *Sprzeciwiamy się rozdziałowi pożyczki przez banki prywatne, bo wtedy ta kontrola wymyka się Państwu, a kredyt drożeje.* Pożyczka powinna być tańsza i dlatego żyro bankowe powinno odpaść.

Pożyczka w wysokości 600.000.000 to tylko cząstka tego, co potrzebujemy. Nie zaspokoi ona naszych potrzeb, wsiąknie w życie gospodarcze, po kilku miesiącach wyczerpie się, a wy się o nią pokłócicie, tak jakieście pokłócili się przy podziale pożyczki Dillona — i z tego wynikł atak na Grabskiego.

PRZECIWKO ZAMACHOM NA USTAWODAWSTWO ROBOTNICZE.

Wreszcie trzecia recepta wasza, to *zniesienie ustawodawstwa robotniczego.* P. Wierzbicki domagał się powiększenia 46-ciogodzinnego tygodnia pracy na 48 godzin. To jest powiększenie o 4%. Jeżeli przyjmiemy nawet że robocizna wynosi aż 50% kosztów produkcji, to te koszta produkcji przez taką reformę obniżą się o 2%, a gdy stopa procentowa w kraju wynosi 36—48% rocznie, to nad tem przechodzi się do porządku dziennego. Nie byłoby więc z tego żadnego efektu pieniężnego i żadnego wzrostu zbytu. *(P. Michalski: Przykład Niemiec czego innego dowodzi).* W Niemczech jest 400.000 bezrobotnych. *(P. Michalski: Ale było 3.000.000)* bo otrzymali z Ameryki 2 miljardy mk. kredytu. Ale przypuśćmy nawet, że koszta produkcji obniżyłyby się więcej. To skutek byłby tylko ten, że kosztem robotników powiększyłby się zysk przedsiębiorcy. Klasa robotnicza nie ma żadnego interesu w tem, aby poświęcać się dla prywatnych zysków, nie mających nic wspólnego z dobrem społecznem. Jesteśmy jaknajbardziej przeciwni temu, aby w ten sposób pomagać kapitałowi.

W dzisiejszym numerze:

POŻYCZKA TO „PIEREDYSZKA".

Wracając do ustawy stwierdzam, że pożyczkę uważamy za chwilową „pieredyszkę", która przyniesie chwilową ulgę. A przez ten czas trzeba się zastanowić nad gruntowną naprawą. *(Oklaski na ławach P. P. S.)*

Precz ze spółką Skulski-Tołłoczko!

Z powodu zatargu o elektrownię łódzką.

Zatarg o elektrownię łódzką ciągnie się od dłuższego czasu. Z początku walczono na terenie łódzkiej Rady Miejskiej o utrzymanie elektrowni dla miasta, starano się wpływać na władze miejskie Łodzi i Rząd, by nie oddały elektrowni w ręce prywatne. W walce tej robotnicy łódzcy, a w pierwszym rzędzie robotnicy i pracownicy samej elektrowni, z tow. radnymi Andrzejakiem i Rapalskim na czele, z energją i poświęceniem bronili własności miasta i warsztatu pracy przeszło 400 rodzin robotniczych i pracowniczych, opierając się zaprzedaniu elektrowni kapitalistom.

Ale walkę tę robotnicy łódzcy, niestety, przegrali. Przegrali pod naciskiem kapitału i jego sprzymierzeńców z pod znaku NPR. A co ta przegrana oznaczała — pokazało się odrazu po objęciu rządów w elektrowni przez spółkę Skulsko - Tołłoczkową, polską ekspozyturę cudzoziemskiego kapitału. Walka o *elektrownię* narazie była skończona, ale za to rozgorzała nowa walka *w elektrowni.*

Nowi panowie rozpoczęli swe panowanie od tego, że zwinęli Kasę Emerytalną, z trudem wywalczoną przez ogół robotników i pracowników, następnie wywarli swą zemstę kapitalistyczną na tow. Andrzejaku, Rapalskim i Zakrzewskim, wydalając ich z pracy, usunęli kilkunastu innych robotników, odmówili zawarcia umowy zbiorowej z robotnikami. Jednem słowem, *rzucili harde prowokacyjne wyzwanie robotnikom elektrowni.*

Spółka kapitalistyczna odważyła się na to wszystko, *depcąc prawo i przyjęte na siebie zobowiązania.* Statut Kasy Emerytalnej dopiero niedawno został zatwierdzony przez Min. Pracy, a tu — jeden samowładny gest ma przekreślić wolę setek pracowników, zatwierdzoną przez Ministerium! Spółka zobowiązała się w umowie z Min. Przem. i Handlu, że w przeciągu 6 pierwszych miesięcy nie przeprowadzi żadnych zmian osobowych w elektrowni, a tu naraz akt przemocy i drwiny z władz i przyjętych zobowiązań!

Gdyby u nas istniała praworządność, to już te pierwsze poczynania spółki kapitalistycznej byłyby dostateczną legitymacją do rozwiązania umowy i oddania elektrowni ponownie miastu. Ale u nas obowiązuje praworządność naopak. Kapitalistyczne bezprawia uszły bezkarnie. A to do tego stopnia rozzuchwaliło nowych władców elektrowni, że rozpętali walkę, zataczającą coraz szersze kręgi, nie licząc się już z nikim i z niczem.

Jakże to stać się mogło? Czy panowie Skulski i Tołłoczko i ich mocodawcy przypuszczali choćby przez chwilę, że robotnicy ukorzą się przed ich butą kapitalistyczną i spokojnie przyjmą ich zarządzenia?! Chyba nie. Łódź to nie kolonja azjatycka, a robotnik łódzki to nie kuli chiński, w krwawym buncie zdobywający dopiero świadomość klasową. Kapitaliści polsko-niemieccy prowokują więc robotników z całą świadomością skutków, jakie to za sobą pociągnąć może. Kapitaliści, przejmując elektrownię, nie zatroszczyli się przedewszystkiem o sam zakład, o ewentualne ulepszenia techniczne i organizacyjne, o tańszy prąd i t. p., lecz prowokując personel, chcieli pokazać, że oni są i chcą być panami zarówno zakładu, jak zatrudnionych w nim ludzi. *Rozpoczęto rządy od wywarcia zemsty politycznej na kilku pracownikach, łamaniem prawa i umowy, próbami steroryzowania robotników, złamania ich organizacji i solidarności.*

Ładny początek! Cóż będzie dalej, jeżeli nie poskromi się teraz dzikich zachcianek tych panów?! A czas już najwyższy, bo poczynają oni sobie coraz zuchwalej. Od 10 dni trwa już strajk w elektrowni, z początku jako strajk włoski, od kilku dni w postaci strajku ostrego. Rokowania z panami dyrektorami i akcjonarjuszami nie dały żadnego wyniku. Oświadczają oni z

całym cynizmem, że robotnicy muszą się poddać jaśnie - kapitalistycznej samowoli. Mogą tak postępować, gdyż mają za sobą nietylko plecy kapitalistyczne, ale też chjeńsko - enpeerowskie podpory tych pieców. Zaprzepaszczając elektrownię łódzką, ojczymowie enpeerowscy ostatecznie chyba dowiedli czyich bronią interesów i jakimi są „przedstawicielami“ robotników.

Ale nietylko z punktu widzenia interesów Łodzi i rozwoju elektrowni łódzkiej prowokacje spółki Skulski - Tołłoczko zasługują na potępienie. Kraj nasz przeżywa nad wyraz ciężki kryzys gospodarczy, bezrobocie rośnie z dnia na dzień, wśród najszerszych mas społeczeństwa panuje przygnębienie, beznadzieja, nerwowość. W takiej chwili kapitaliści *rzucają rękawicę całej klasie robotniczej!* Prowokują strajki, wzniecają pożar walk wewnętrznych, drażnią robotników werbowaniem łamistrajków inteligenckich, którzy za judaszowskie srebrniki poniewierają swą godność ludzką i obywatelską, a zarazem wzbudzają nienawiść robotników do inteligencji.

I oto początkowa walka o *elektrownię*, która następnie przeszła w walkę *w elektrowni*, w obecnej swej fazie nabiera cech walki znacznie szerszej i ogólniejszej.

Sprawa elektrowni nie jest już sprawą łódzką, lecz wychodzi daleko poza Łódź. W obronie robotników łódzkich stanie Warszawa, albowiem chodzi tu o obronę najważniejszych praw robotniczych. Zatarg łódzki obnaża w całej ohydzie system prywatnej gospodarki kapitalistycznej, wychwalany i błogosławiony przez reakcję całego świata. Dla dogodzenia interesom i ambicji garści kapitalistów, rzuca się kraj w odmęt walk strajkowych, naraża się kraj na straty materjalne i moralne, na bolesne przejścia!

Anarchji kapitalistycznej nie usunie się, póki istnieje ustrój kapitalistyczny. Ale w interesie mas pracujących i Państwa należy przynajmniej ukrócić zbytnie wybujałości kapitalistyczne, wyrządzające krajowi niepowetowane szkody.

A takim szkodnikiem jest tak młoda, a tak „głośna“ już S-ka Skulski-Tołłoczko!

Wzywamy Rząd, by położył kres temu szkodnictwu! Umowę Magistratu łódzkiego z tą Spółką należy bezzwłocznie rozwiązać!

J. M. B.

Strajk w Elektrowni łódzkiej trwa bez zmiany

ŁAMISTRAJKI PSUJĄ MASZYNY W ELEKTROWNI. — TŁUMNE ZEBRANIE STRAJKUJĄCYCH.

(Telefonem z Łodzi).

Wtorek wiecz.

Dzisiaj odbyło się masowe zebranie strajkujących pracowników elektrowni. Nastrój był nadzwyczajny. Uchwalono wytrwać w strajku aż do zwycięstwa.

Na jutro, godz. 11, zwołane jest walne zebranie pracowników elektrowni, na którem przemawiać będzie przewodniczący Zw. Zaw. Inst. Użyt. Publ., tow. Prejs.

Na terenie elektrowni uległ uszkodzeniu elewator i kompressor. Dwuch łamistrajków akademików zostało poparzonych.

W mieście panuje ogólne oburzenie na młodzież akademicką, która w „Tygodniu Akademickim“ daje się użyć do takich haniebnych czynów.

Strajk trwa bez zmiany.

—::o::—

Delegacja Zarządu Gł. Zw. Zaw. prac Inst. użyt. publicznej u prez. Grabskiego.

Delegacja Zarządu Gł. Zw. Zaw. prac. inst. użyt. publ., w osobach: przewodniczącego tow. Prejsa i sekretarza tow. Gonerko, z udziałem tow. posła Ziemięckiego, udała się w dniu wczorajszym do p. Prezesa Ministrów Grabskiego, w celu przedłożenia uchwał Zarządów warszawskich oddziałów Związku w sprawie strajku w elektrowni łódzkiej.

Tow. pos. Ziemięcki szczegółowo poinformował Premjera o podłożu, na jakiem wynikł konflikt, w szczególności zaś — o akcji jaką prowadzili na terenie Rady miejskiej tow. tow. Rapalski i Andrzejak przeciwko oddaniu elektrowni w ręce nowej spółki. Tow. Ziemięcki zbijał również zarzuty wysuwane przez pp. Skulskiego i Tołłoczkę przeciwko usuniętym pracownikom.

P. Prezes Ministrów obiecał, że Rząd będzie wpływał na Dyrekcję elektrowni łódzkiej w kierunku uwzględnienia żądań pracowników.

—::o::—

Zwycięstwo P. P. S. w Piotrkowie.

5300 głosów socjalistycznych. 13 mandatów otrzymała P. P. S. do Rady Miejskiej. 75% wzrostu głosów socjalistycznych. N. P. R. i komuniści zdobyli razem 4 mandaty.

Pierwsze, co rzuca się w oczy to ogromny udział wyborców w głosowaniu. Pogoda nie dopisała. Deszcz i zimno raczej skłaniały do pozostania w domu, a jednak... z górą 75% wyborców stanęło do urny.

Zawdzięczać to należy w pierwszym rzędzie energicznej akcji wyborczej, jaką poprowadził nasz Komitet Wyborczy. Zwołując obwodowe zgromadzenie przy pomocy imiennych zaproszeń wyborców danego obwodu, trafiliśmy za słowem propagandy socjalistycznej do sfer nie stykających się dotąd z myślą socjalistyczną. To zwiększyło frekwencję ogólną — to wpłynęło wybitnie na tak znaczne powiększenie głosów socjalistycznych.

Mamy bowiem się czem poszczycić. Widoczny jest nie tylko wzrost głosów w obecnej chwili, ale stały wzrost głosów od jednego głosowania do drugiego: otrzymaliśmy głosów:

W 1919 —	wybory do	R. M.	1600
„ 1919	„	„ Sejmu Ust.	3200
obecnie	„	„ R. Miejskiej	5300

Przy ostatnich wyborach do Sejmu było koło 3.500 głosów, Mamy więc wzrost głosów socjalistycznych o 75%.

Zdobyliśmy 13 mandatów na 33 radnych, którzy zasiądą w nowej Radzie Miejskiej. Charakterystyczne jest przytem, że ilość mandatów otrzymanych przez inne ugrupowania nie stoi w żadnym stosunku do naszej. Tak więc:

P. P. S.	otrzymała	13	mandatów
Blok Gosp. (N.D.)	„	5	„
Rolnicy podm.	„	2	„
N. P. R.	„	3	„
Bund	„	3	„
4 grupy żyd. niem.	„	4	„
Komuniści	„	1	„
Rzemieślnicy	„	2	„
	Razem	33	mandat.

Mamy więc przed sobą zupełne fiasco endecji (nie brała udziału w poprzedniej R. M. bojkotując ją) i enpeeru, którzy mieli poprzednio 9 mandatów.

Komuniści zdobyli 1 mandat i 790 głosów. Poparli ich „niezależni“, którzy skompromitowali się złożeniem nieformalnej listy, a później musieli ją wycofać, i część robotników żydowskich. Agitowali swobodnie, rozprzestrzenili wielką ilość druków i dziś widać wyraźnie, że wpływy ich są minimalne.

Przy tej sposobności raz jeszcze podkreślić należy, że jedyną drogą walki z komunizmem jest pozostawienie im swobody a robotnikom wolności wypędzenia ich ze swego życia własną świadomością.

Lista P. P. S. do Rady Miejskiej nawet przez wrogów naszych była traktowana jako bardzo dobra. Oto nazwiska naszych radnych: Dratwa, Dr. Próchnik, Fiszer, Bobek, Szwajkowski, Węgorzewski, Gonera, Morawiec, Suchecki, Chmielewski, Dobruś, Papiński i Szwalski.

Jesteśmy też pewni, że wielki obowiązek, jaki spoczął na ich barkach wypełnią godnie w myśl interesów klasy robotniczej.

A. C.

—::o::—

Sukces PPS. w wyborach do Rady Miejskiej w Sochaczewie.

W ubiegłą niedzielę odbyły się wybory do Rady Miejskiej w Sochaczewie. PPS. otrzymała 8 mandatów, utrzymując naogół swój stan posiadania. Zjednoczona chjena osiągnęła 4 mandaty. Zjednoczeni żydzi uzyskali 12 mandatów.

W SPRAWIE FABRYKI „POLESIE“ W ZABŁOCIU.

Redakcja „Robotnika“ uprasza panów, którzy dostarczyli nam materjału do notatek umieszczonych w „Robotniku“ w dn. 5 i 13 sierpnia 1924 r. p. t. „Pod adresem Min. Pracy“ i „Jeszcze o Polesiu“ o zgłoszenie się do redakcji w godz. 2 — 3 po poł.

Sukcesy wyborcze P.P.S. na Śląsku Cieszyńskim

Cieszyn, 9 listopada.

Przy wyborach gminnych w Cieszynie i na Śląsku Cieszyńskim odniosły znaczny sukces listy P. P. S. W szeregu gmin uzyskaliśmy zdecydowaną większość. Cyfrowy wynik wyborów wedle dotychczasowych obliczeń przedstawia się jak następuje.

Cieszyn: Lista Nr. 1 narodowa 14 mandatów, **lista socjalistyczna 4 mandaty** (dotychczas posiadała P. P. S. 3 mandaty), żydzi ortodoksi 3 mandaty, niemieccy narodowcy 14 mandatów, żydzi niemieccy 2 mandaty. Mandat socjalistyczny, o który powiększyliśmy nasz stan posiadania, uzyskaliśmy kosztem Niemców.

W przeddzień wyborów i w nocy z soboty na niedzielę dopuścili się endeccy szowiniści szeregu gwałtów. Szczególnie gorliwy udział w burdach przedwyborczych brali uczniowie tutejszej szkoły rolniczej, którzy, w liczbie 150, napadali na rozlepiających nasze odezwy wyborcze towarzyszów. W nocy z soboty na niedzielę oblegali ci sami „bohaterzy narodowi“ lokal sekretarjatu partyjnego P. P. S. i Kasę Chorych, wybijając w całym gmachu szyby i awanturując się w sposób ordynarny przez parę godzin. Mimo tych wysiłków nie zdołali przysporzyć wyborców liście narodowej, ściągnęli natomiast na siebie oburzenie całej ludności, jak się zaś dowiadujemy, paru awanturników zostanie wydalonych ze szkoły.

Znaczny przyrost głosów żydowskich (lista żydowska uzyskała więcej głosów, aniżeli było wyborców żydów), wynika stąd, że pracodawcy żydzi zmuszali służbę domową i robotników, zajętych w ich przedsiębiorstwach, do głosowania na listę żydowską.

W Bielsku uzyskali Niemcy mandatów 17, chadecja 4, narodowa demokracja, reprezentowana przez tak zw. listę dyrektora banku Kobylańskiego 1, **socjaliści 8 mandatów,** żydzi niemieccy 6. Znamiennym jest tu bardzo **znaczny przyrost głosów socjalistycznych.** Na listę socjalistyczną oddano przy obecnych wyborach 2011 głosów, gdy trzy lata temu otrzymaliśmy jedynie 1829 głosów.

W Starem Bielsku uzyskaliśmy 11, w Aleksandrowicach 10 mandatów, zdobywając w obu radach gminnych zdecydowaną większość.

W pozostałych gminach **zwycięstwo P. P. S. jest również znaczne.** W Wapienicy uzyskaliśmy 6 mandatów; w Kamienicy 7; w Goleszowie 7; w Czechowicach 17; w Dziedzicach 6; w Bobrku około Cieszyna 5; w Pastwiskach 3; w Ustroniu 4; w Skoczowie 1 mandat.

Książki nadesłane.

Wykaz Spółdzielni Budowlano - Mieszkaniowych opracował na podstawie źródłowych danych **Bytyter Emil,** kpt. rez. Wilcza 33. Skład główny: Związek Oficerów Rezerwy, tel. 126-9, w godz. od 9—15.30.

Tad. Garczyński. O władzę nad błękitami. Nakładem Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Z życia artystycznego Paryża.

(Korespondencja własna).

Mało który temat nadaje się tak dobrze do feljetonu, jak właśnie życie artystyczne Paryża. Jest ono rozległe, bogate, a nadewszystko bardzo żywe i impulsywne, różnorodne i zmienne, nie pozwalające obserwatorowi długo zatrzymywać się nad jedną ze swoich tysiącznych odmian, coś jak piękny kalejdoskop w którym co chwila dzieją się rzeczy różne, a zawsze pociągające, świeże, potrącające o coraz to nową strunę wiecznie odnawiających się i mocno wibrujących przeżyć duszy ludzkiej.

A feljeton — weźmy dosłownie „feuilleton“ (nazwę użył podobno po raz pierwszy w „Journal des Débats“ znany w swoim czasie krytyk francuski Geoffroy, żyjący u schyłku XVIII i początku XIX w.) — jest synonimem lekkiej i nieutrudzającej pogawędki autora z czytelnikiem, w czasie której czytelnik nie powinien się nudzić, a autor przemęczać, wszystko razem bowiem składa się prosto i łatwo i mija szybko jak liście jesienne, po których w Warszawie pewnie już śladu niema, a które w Paryżu ulatują wciąż jeszcze całemi masami na pożegnanie odchodzącej jesieni.

Naogół biorąc, atmosfera życia mieszkańców Paryża jest lżejsza w porównaniu z naszą, nie przeciążona nadmiarem refleksji, intellektualizmu, mimo przesilenia politycznego, wzrastającej drożyzny, zupełnego braku mieszkań nawet w hotelach, spadku franka i t. p. niepomyślnych okoliczności, pełna pogody, zawsze lekka, pulsująca szybko i równo tętniącym rytmem bogatej nadsekwańskiej stolicy.

Życie tu zarówno artystyczne jak i każde inne zatacza bardzo szerokie kręgi. Skala jego jest niezmiernie wielka. Utrzymanie wynosi mniej więcej miesięcznie od 400 (b. nędzne) do 1500 i więcej franków na osobę. Zresztą najtrudniejszą jest rzeczą znaleźć tu mieszkanie. W tej chwili Paryż przechodzi ciężki kryzys mieszkaniowy, który stale się zwiększa z powodu słynnej wystawy międzynarodowej ściągającej wciąż tłumy publiczności (wystawa ma być zamknięta 8 b. m.), licznego napływu cudzoziemców i zjeżdżania się studentów przed rozpoczęciem nowego roku akademickiego.

Natomiast z chwilą kiedy po jakiem takiem ulokowaniu się w Paryżu można się już rozejrzeć w szczegółach, odnajduje się tu mnóstwo arcydzieł, nieskończoną wprost ilość skarbów kultury, na jaką się złożyły całe wieki rozwoju i miljony wysiłków pracy rąk i umysłów ludzkich.

Nauka jest bardzo udostępniona. Bibljoteki publiczne (Bibliotheque national, bibliotheque Sainte Genevieve, bibljoteka konserwatorjum i inne) są dostępne dla wszystkich, bezpłatne i zawierają przebogatą literaturę starą, nową i najnowszą z działów ogólnych i specjalnych. W Sorbonie (uniwersytecie paryskim) niektóre wykłady są bezpłatne. W Konserwatorjum, jak również i niektórych szkołach muzycznych nauka również jest bezpłatna, przyjmują tylko kandydatów po zdaniu egzaminu konkursowego, przytem lista cudzoziemców jest już w tej chwili zamknięta. Podobnież bezpłatny jest wstęp do muzeów i archiwów paryskich w niedziele i czwartki. Niezależnie od tego odbywają się często bezpłatne wykłady z zakresu nauk społecznych, przyrodniczych, z dziedziny sztuk pięknych, rzemiosł i t. d.

Kwiatem życia Paryża jest niewątpliwie jego sztuka. Posiada ona tysiące odmian i rozgałęzień, z których każde ze swej strony budzi specjalne zainteresowanie, będąc całem polem do rozważań, spostrzeżeń i porównań dla rozciekawionego widza czy słuchacza. Bogactwa muzeów paryskich, cuda architektury, rzeźby i malarstwa zawarte w Luwrze, Panteonie, w kościele Notre-Dame de Paris i innych wielkich pomnikach starej i wspaniałej architektury miasta, są już nazbyt omawiane, aby się trzeba było nad niemi zatrzymywać dłużej, tembardziej że wszelkie najlepsze nawet opisy nie zastąpią nigdy najprostszego wrażenia, jakiego doznajemy w żywem i bezpośredniem obcowaniu ze sztuką.

Weźmy choćby przedstawienie w jednym z małych podrzędniejszych teatrzyków paryskich, założonym przez grupę młodych miłośników sztuki scenicznej pod nazwą „Mikromega“. Opis przedstawienia wyglądałby tak: siwy, stary profesor rozpoczyna wykład z dziedziny astronomji ogólnej ilustrując go ciekawemi przezroczami—publiczność jest przekonana że zamiast przedstawienia odbędzie się odczyt, tymczasem po pewnym czasie asystentka ustawiająca przezrocza oznajmia że dalszych obrazów niema, ponieważ nie zdążyła ich przygotować na dzisiaj — profesor zaaferowany przerywa wykład, przeprasza słuchaczów za zawód, gdy w tem zupełnie nieoczekiwanie z za kurtyny spadają na scenę odpowiednio ucharakteryzowani Saturn i Syrjusz, którzy w czasie dłuższego, zręcznego djalogu porozumiewają się ze sobą i wreszcie decydują się zapoznać z życiem mieszkańców ziemi. Tu zaczyna się szereg dowcipnych, satyrycznych obrazów, wykonywanych przez figury papierowe, ucharakteryzowane na ludzi, na których zwyczaje, złe i dobre skłonności, Saturn i Syrjusz kiwają głowami, uśmiechając się czasem z ojcowskiem pobłażaniem, częściej z zupełnem politowaniem.

Cała ta fantazja teatralno - astronomiczna z opisu nie przedstawia nic szczególnego, w rzeczywistości jednak zostawia sympatyczne wrażenie młodzieńczej, trochę akademickiej próby ożywienia desek teatralnych świeżym pomysłem, dążenia do uzyskania czegoś nowego w ramach starego efektu teatralnego. Próby odnowienia środków artystycznych, rozszerzenia ich zakresu, skali wyrazu, wogóle prąd w kierunku nowych sposobów oddziaływania na wrażliwość i poczucie artystyczne jaknajszerszych mas publiczności — to, niewątpliwie jedna z główniejszych cech sztuki paryskiej. Natomiast nie można powiedzieć, żeby dążenie to wszędzie dawało rezultaty dodatnie.

W Operze np. atrakcją nowego sezonu jest głośny film Auberta „Salambo“ (według znanego romansu Gustawa Flaubert) z muzyką Florent Szmitta. Wystawiono go z pieczołowitością ogromną, troskliwie przygotowano chóry i orkiestrę opery wielkiej pod dyr. J. E. Szyfera, ale — jak kinematograf nigdy nie zastąpi teatru, tak i film ten pod względem wrażenia jakie otrzymujemy z całości nigdy nie dorówna operze i zawsze będzie miał w części dramatycznej niedopowiedzenia, niedociągnięcia, które tem są wyraźniejsze, że piękna, czasem natchniona muzyka Szmitta kontrastuje pod względem wyrazu z pospolitością i przeciętnością dobrego zresztą, skądinąd filmu. Może kiedyś w bliższej lub dalszej przyszłości, kinematograf, umiejętnie zastosowany do opery, będzie miał swoje znaczenie zwłaszcza w zakresie pomysłów dekoracyjnych i reżyserskich, dziś jednak jeszcze podobna „fotografja w konwulsjach“, — jak ktoś nazwał kinematograf — niewiele ma do powiedzenia i „Salambo“ na deskach opery czuje się trochę nie ną swojem miejscu. Szkoda tylko dobrej muzyki Szmitta, która jak przysłowiowy „kwiatek do kożucha“ jest nieodpowiednia, ale jednocześnie pełna niepospolitych i głębszych porywów niekłamanego natchnienia.

Przejdźmy do koncertów. Jest ich b. wiele w porównaniu z Warszawą, co zresztą nie jest dziwne, jeżeli zważymy, że Paryż kilkakrotnie przewyższa naszą stolicę wielkością i liczbą mieszkańców.

Natomiast ogólny charakter koncertów jest nieco odmienny od naszego. Niema tu sal koncertowych we właściwem tego słowa znaczeniu. Większe koncerty symfoniczne odbywają się w teatrach: w Chatelet (Concerts

W hołdzie--ofiarom reakcji!

Kraków, 8 listopada.

Pochmurny, jesienny dzień, ale pogodny.

Nad miastem, dziś cichem, bez zwykłego rozgwaru ulicznego, zawisła jakby jakaś melancholja, jakiś smutek skupiony.

W dniu dzisiejszym proletarjat krakowski oddaje hołd pamięci tych, co przed dwoma laty, 6 listopada 1923 r. — z „łaski“ Chjeno - Piasta — na ulicach miasta życie swe położyli.

Ściśle, wedle dyspozycji miejscowej Rady Rob. P. P. S. tudzież Rady Zw. Zaw., już o godz. 10 przed poł., zaczęły na ul. Dunajewskiego, pod Domem Robotniczym, skupiać się poszczególne organizacje ze sztandarami, przybranemi krepą i wieńcami.

Gdy nadeszli kolejarze, uformował się pochód żałobny i ruszył z pod Domu Rob., ku cmentarzowi.

Pochód, jakkolwiek cichy, a tylko wśród dźwięków marszów żałobnych, wywierał wrażenie wprost potężne...

Z poza smutku, jaki wiał od czarnych osłon i wieńców, biła od niezliczonych czerwonych sztandarów, unoszących się nad pochodem, jakaś moc, która wręcz elektryzowała ulicę.

Już w czasie przemarszów poszczególnych organizacji ku ul. Dunajewskiego, poczęła na chodnikach skupiać się tłumnie publiczność. Gdy wspólny pochód ruszył z miejsca, tłumy rosły z każdą chwilą, przyłączając się do pochodu. Nie była to bowiem publiczka niedzielna, która wyszła „na gapia“. To ludność Krakowa — poza maszerującemi w czwórkach organizacjami — brała udział w manifestacji...

Na samym czele pochodu niesiony był przez delegację inwalidów wojennych ogromny wieniec ofiarom 6 listopada 1923 roku. Tuż za wieńcem szedł sztandar P. P. S. i delegacje przybyłe z całego kraju. Następnie kroczyły miejscowe kierownictwa partyjne i zawodowe, przedstawiciele sejmowego i senackiego klubu P. P. S., tow. sen Englisz, tudzież tow. pos. Bobrowski i Hausner, redakcja „Naprzodu“, chór „Lutni Robotniczej“, młodzież akademicka i robotnicza, wreszcie związki w zwartych kolumnach ze sztandarami i wieńcami, na ostatku publiczność...

Parę słów należy się pochodowi zorganizowanych kolejarzy, który swą wielkością, liczbą sztandarów czerwonych i wieńców, zwracał powszechną uwagę...

W dniu dzisiejszym rozpoczął się tu Zjazd Zarządu Głównego Z. Z. K., specjalnie ze względu na rocznicę listopadową, do Krakowa na 8 b. m. zwołany.

W dniu dzisiejszym również nastąpiło uroczyste otwarcie Domu krakowskich kolejarzy, wspaniałego gmachu przy ul. Warszawskiej.

Kolejarze zorganizowani z manifestacją żałobną, z hołdem dla poległych — *wczoraj*, połączyli uroczystość — *bojowego jutra* dla zaznaczenia właśnie, że żałobne refleksje z *przeszłości*, to dla mas kolejarskich hasło walki o *przyszłość!*

Więc poza członkami Zarządu Gł. Z. Z. K., na dzień dzisiejszy przybyły do Krakowa delegacje Kół miejsc. Z. Z. K. ze wszystkich okręgów dyrekcyjnych, zarówno z Poznańskiego i Pomorza jak i najdalszych Kresów wschodnich, zarówno z Kongresówki jak i z Małopolski.

To też kolumna kolejarzy w ogólnym pochodzie była najliczniejsza. Na czele kolumny niesiono 2 wieńce dla poległych robotników i żołnierzy od Zarządu Gł. ZZK. Za wieńcami kroczył in corpore cały Zarząd Gł., z prezesem swym pos. tow. *Kuryłowiczem* na czele. Następnie delegacje Kół miejsc. Z. Z. K. z wieńcami i blisko 30-tu czerwonymi sztandarami. Ponadto kroczyły w pochodzie 3 znakomicie prezentujące się orkiestry kolejarskie: ze Lwowa, z Rzeszowa i Krakowa - Podgórza.

Nad mogiłami poległych robotników i żołnierzy przemawiali przy składaniu wieńców tow. pos. Bobrowski i Kuryłowicz.

Wtrącił do manifestacji na cmentarzu swoje trzy grosze, *przez nikogo absolutnie nie proszony* p. Drobner, spekulując na to, że z uwagi na *powagę miejsca i chwili*, głosu mu nie odbiorą. Występ p. Drobnera nie zdołał jednak zamącić uroczystego nastroju.

Manifestacja wywarła na mieście niezatarte wrażenie. *Kcz.*

UROCZYSTOŚĆ NA CMENTARZU ŻYDOWSKIM.

Ponieważ w czasie zajść listopadowych poległ również robotnik żydowski tow. Pejsach Lejman, uroczystość żałobna, obchodzona ku czci ofiar listopadowych nie ograniczyła się do pochodu żałobnego na cmentarz rakowicki. Po zakończeniu obchodu przedpołudniowego masy ludności robotniczej podążyły na cmentarz żydowski, gdzie przed bramą cmentarną uformował się drugi pochód robotniczy, poprzedzany sztandarem partyjnym Bundu i licznemi wieńcami od organizacji robotników żydowskich. O godz. 2.30 po południu ruszył pochód na grób Leimana. Nad mogiłą przemówił imieniem Bundu tow. dr. Fensterblau, poczem tow. Kornicki imieniem krakowskiej Rady robotniczej P. P. S. uczcił pamięć poległego. Ostatni mówca żegnał poległego w żargonie imieniem partji Poale Sjon.

Colonne) w Mogadorze (Concerts Pasdeloup) w cyrku „Empire“ (chór solistów kapeli sykstyńskiej i wiele innych. Recitale i mniejsze koncerty mieszczą się w salach znanych fabrykantów fortepianów: Gaveau, Pleyela, Erarda, w sali rolników (Salle des Agriculteurs) lub sali tak zw. Concerts Touche na bulwarze Strassburskim, gdzie się odbywają przeważnie wieczory kameralne.

W teatrach podczas produkcji koncertowych przyćmiewa się światło, przyczem poszczególne numery programu następują po sobie bez przerwy, tak że nieprzyzwyczajony do tego słuchacz otrzymuje wrażenie, jakgdyby wykonawcom bardzo zależało na jaknajśpieszniejszem ukończeniu programu.

Ceny biletów na koncerty i do teatru są ogólnie biorąc, niższe od naszych (od 3, 4, 5 do 20, 30, 40 i więcej franków). Przeciętnie za złotego, dwa — o ile się bilet wcześniej kupi — można być na najlepszym koncercie, na operze lub komedji. Na stosunki tutejsze jednak ceny te nie są niskie (w porównaniu z obiadem np., który kosztuje 3, 4 franki).

Publiczność paryska naogół lubi i umie słuchać muzyki — popiera zwłaszcza kompozytorów i wykonawców miejscowych, wychowańców tutejszego konserwatorjum. Natomiast z rezerwą zachowuje się wobec artystów zagranicznych (wręcz przeciwnie jest u nas). Np. mało popularny, niestety, w kraju kompozytor i pianista polski, Zygmunt Stojowski, przyjechał tutaj z Ameryki, występował dn. 31 ub. miesiąca na koncercie symfonicznym w Chatelet (dyrygował Gabriel Pierue) i był przyjęty dość chłodno, choć w kolonji polskiej występ ten obudził duże zainteresowanie i autor wykonał swoją rapsodję symfoniczną na fortepian z orkiestrą z dużym artyzmem zarówno pod względem techniki, jak treści muzycznej.

H. Dorabialska.

::o::

Tragiczne położenie wyeksmitowanych dozorców

Pisaliśmy już o dozorcy domowym, Michale Dereckim, który od kilku tygodni mieszka z 3 drobnych dzieci na podwórzu domu przy ul. Pańskiej Nr. 100. Dozorca ten został wyeksmitowany na mocy wyroku sądowego.

W tem samem położeniu znajduje się dozorczyni Małgorzata Miłkowska, wyrzucona na bruk wraz z dzieckiem w domu przy ul. Łuckiej 13.

Zw. Zaw. dozorców domowych zwracał się w tych sprawach do komisarjatu pol. państwowej; następnie do komisarjatu rządu — wszystko bezskutecznie. Powiedziano nam, że w barakach na Żoliborzu niema już miejsca dla bezdomnych, gdyż tam i tak jest przepełnienie, a gdy następnie zwróciliśmy się do Wydziału Opieki Społecznej Magistratu — powiedziano nam, że niema środków na baraki.

Znajdują się środki na inne rzeczy, a przecież niema nic pilniejszego nad zabezpieczenie dachu nad głową bezdomnym i w dodatku — gdy temi bezdomnemi są również drobne dzieci!

::o::

Ochrona lokatorów

W KOMISJI SEJMOWEJ.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji prawniczej zabrał głos przedstawiciel Min. Sprawiedliwości Jaszczurowski, który złożył imieniem Rządu oświadczenie w sprawie wniosków poselskich, dotyczących nowelizacji ustawy o ochronie lokatorów. 1) Ochrona lokalów fabrycznych (wynajętych na przedsiębiorstwa przemysłowe) będzie przedłużona do końca 1926 r. i to o tyle, o ile dane przedsiębiorstwo funkcjonowało przynajmniej 3 mies. w ciągu r. 1925. Komorne dla tych lokalów ma wynosić w dn. 1 stycznia 1926—100% przedwojennego komornego. 2) Dla zaboru austrjackiego zastosuje się dla złożenia zarzutów przeciwko sądowemu wypowiedzeniu mieszkania termin 8-dniowy zamiast dotychczasowego 3-dniowego. 3) W postanowieniach art. 23, dotyczących eksmisji — zawieszenie eksmisji opiewające na 6 mies. przedłuża się o dalsze 6 mies. jedynie dla mieszkań 1 i 2 pokojowych. 4) Przy rozstrzyganiu sprawy eksmisji dla lokatorów pozbawionych pracy, lub znajdujących się w nędzy wyjątkowej, sędziowie udzielać będą moratorjów zaległych czynszów, dla mieszkań 1 i 2 pokojowych.

Na tem posiedzenie komisji z powodu braku quorum odłożono.

Sprawa Steigera.

XXII dzień rozprawy.

(Telefonem ze Lwowa).

W dniu dzisiejszym została ogłoszona uchwała Trybunału w sprawie wniosków, zgłaszanych przez obronę i prokuratora od dn. 3 do 7 listopada.

Uchwalono przesłuchać **Izę Orłowską** na okoliczność, czy i kiedy Steiger był w Lubieniu (chodzi tu o zeznania Werchoły). Następnie postanowiono skonfrontować Pasternakównę z inspektorem Sawickim, naczelnikiem policji politycznej we Lwowie. W końcu postanowiono wezwać, jako znawców pyrotechników, 2 specjalistów, wskazanych przez Min. Spr. Wojsk. Wszystkim innym wnioskom odmówiono.

Zeznawał następnie **Stanisław Jankowski,** słuchacz praw, który był na miejscu zamachu. Zeznaje on, iż sądził, że bomba spadła z I-go piętra, ale p. protokulant Piotrowski wyprowadził go z błędu, tak, że teraz wie już napewno, że bomba wyleciała z pod sklepu Bayera.

Następnie przesłuchano **Bernarda Ulricha,** kolegę Steigera ze związku „Makabea“. Świadek ten nic nowego nie wniósł do rozprawy.

Dr. **Tobjasz Rapp** zeznaje, iż miał to bezwzględne wrażenie, że bomba spadła z góry, leciała bowiem pionowo.

Antoni Kubiński, dozorca realności, w której mieszka Steiger, stwierdza, iż granaty, znalezione w tej realności, były granatami ćwiczebnemi i należały do brata właścicielki Fiderowej. Brat jej jest oficerem wojsk polskich.

Zygmunt Schorr, żydowski satyryk, b. prezes „Makabei“, zeznaje, że stykał się ze Steigerem od szeregu lat w Tow. Makabea i wie, że jedynym celem Steigera było zdać egzamina państwowe, by ugruntować sobie pozycję socjalną. Steiger do polityki nigdy się nie mieszał. Razu pewnego, gdy była mowa o ustroju komunistycznym w niektórych kolonjach w Palestynie, Steiger oburzył się i twierdził, że taki ustrój jest bezwzględnie szkodliwy i niszczący ideę żydowską w związku z Palestyną.

August Niżnikiewicz widział bezpośrednio po zamachu dwuch mężczyzn uciekających w kierunku pl. Marjackiego. Jeden był wzrostu średniego, brunet, o cerze ciemnej, twarz poorana ospą, ubranie brązowe; drugi zaś — był to wysoki blondyn, w starym, wyszarzałym mundurze posterunkowego.

Po całym szeregu nowych wniosków dowodowych obrony, rozprawę przerwano do jutra.

***

Bawi obecnie we Lwowie naczelnik policji okręgowej w Warszawie, p. inspektor Ludwikowski. Krążą pogłoski, iż przybył on do Lwowa w celu wytoczenia dochodzeń dyscyplinarnych inspektorowi Łukomskiemu i komisarzowi Kajdanowi.

::ooo::

Sprawy skarbowe.

WPŁYWY Z DANIN i MONOPOLI.

Według preliminarza na m. październik wszystkie zwyczajne podatki bezpośrednie, podatki pośrednie, opłaty stemplowe i monopole miały dać Skarbowi Państwa 89,9 milj. zł. Suma ta została osiągnięta w całości, według bowiem tymczasowego obliczenia, z samych tylko główniejszych danin i monopoli Skarb Państwa osiągnął w październiku 84,3 milj. zł.

Z podatków bezpośrednich zwyczajnych osiągnięto w październiku 27,8 milj. zł., łącznie zaś z podatkiem majątkowym 30,8 milj. zł. Z podatków pośrednich 6,1 milj. zł. Z opłat stemplowych 11,2 milj. zł.

Jest to najwyższa miesięczna kwota, jaką Skarb Państwa otrzymał od początku swego powstania z opłat i należytości skarbowych. Monopole państwowe przyniosły w październiku czystego zysku 36,2 milj. zł.

Wpływ z główniejszych podatków i monopoli w październiku dorównywa wpływom z tych źródeł w lipcu r. b. i przewyższa wpływy sierpniowe i wrześniowe. Oto zestawienie: w lipcu osiągnięto 85,2 milj. zł.; w sierpniu — 80,4 milj. zł.; we wrześniu — 78,4 milj. zł.; w październiku 84,3 milj. zł.

::o::

Jak inspektor więzienia łamie rozporządzenia Rządu

Istnieje rozporządzenie rządowe, zabraniające używania więźniów do robót prywatnych. Tymczasem pan inspektor więzienia w Łowiczu polecił rękami kilkudziesięciu więźniów dokonać przeróbki luksusowych apartamentów kamienicznika Kalińskiego, przy ul. Św. Ducha. Przerabiane są stare i wznoszone nowe mury, ściany, sufity, podłogi, dachy i t. p., naturalnie w myśl żądań i wskazań Kalińskiego.

Pytamy, jakiem prawem i na czyj rachunek używa p. inspektor więźniów do robót prywatnych, jeżeli rozporządzenie rządowe wyraźnie tego zakazuje.

Może władze wejrzą w tę sprawę i zainteresują się postępowaniem p. inspektora.

Bezrobotni w Łowiczu, którzy nadaremnie kołacza o pracę, domagaia się tego

Z Międzynarodowego ruchu socjalistycznego

Nieprzerwany wzrost partji austrjackiej.

Dn. 13 b. m. otwiera się doroczny zjazd austrjackiej partji socjalistycznej. Ze sprawozdania za rok ubiegły dowiadujemy się, że partja liczyła 30-go czerwca r. b. **576.000 członków,** o 10 tysięcy więcej, niż w roku ubiegłym. Przyrost ten jest tem znamienniejszy, iż rok ubiegły był jednym z najcięższych, pod względem kryzysu gospodarczego.

Najwięcej przybyło nowych członków w Wiedniu, mianowicie 11%. W Wiedniu, liczącym 1.8 miljona mieszkańców, jest 301.000 zorganizowanych socjalistów, czyli każdy szósty mieszkaniec należy do partji socjalistycznej. Do tego niezwykłego powodzenia partji przyczynia się w znacznym stopniu działalność socjalistycznej Rady Miejskiej.

Więcej niż czwartą część ogółu członków stanowią kobiety (165 tys.), w Wiedniu zaś trzecią część (94 tys.).

Przeszło połowa wszystkich wyborców socjalistycznych Austrji i okrągłe ⅔ wszystkich zawodowo zorganizowanych robotników (828 tys.) należy do partji socjalistycznej.

Sprawozdanie z dumą kreśli pocieszający obraz rozwoju austrjackiego ruchu robotniczego na różnorodnych polach, jak prasa socjalistyczna, oświata, sztuka, wielka organizacja wychowawcza, sportowa, organizacja młodzieży i studentów i t. d. Wszystko to razem biorąc tworzy potężny prąd socjalistycznego ruchu kulturalnego, któremu żadna wroga siła nie oprze się.

::o::

W jaki sposób odbywały się wybory do Kasy Chorych w Łańcucie.

(Kor. własna).

W dn. 25 ub. m. odbyły się wybory do Rady powiatowej Kasy Chorych. Głosowano w 3 obwodowych lokalach wyborczych, a mianowicie: w Łańcucie, Leżajsku i Rakszawie.

Rezultaty głosowania były następujące: na listę nr. 1 (kliki „bogoojczyźnianej“) oddano 458 głosów; na listę socjalistyczną nr. 2 — gł. 298. Z grona pracodawców na listę nr. 1 padło 195 gł., na listę nr. 2 — 117 głosów.

Lista nr. 1 z grona ubezpieczonych otrzymała 19 mandatów; lista nr 2 — mandatów 11; lista nr 1 z grona pracodawców — mandatów 10; lista nr. 2 — mandatów 5.

A teraz musimy wyjaśnić, w jaki sposób odbywały się te wybory:

W przeddzień wyborów, o godz. 8 wiecz. zgromadzono we wszystkich folwarkach hr. Potockiego, na rozkaz ekonomów, wszystkich fornali, **którym rozdano „chrześcijańskie jedynki“ i którym ekonomowie grozili wyrzuceniem z pracy, oraz biciem „po pysku“ w razie, gdyby który z nich „Broń Boże“ głosował na „żydowską“ listę!!**

Następnie, w dzień wyborów, pp. ekonomowie sami przyjeżdżali do lokalów wyborczych z wyborcami, chcąc widocznie mieć zupełną pewność, na jaki numer każdy wyborca będzie głosował.

Oto, jak odbywało się głosowanie w Łańcucie. Wchodzący do lokalu fornal otrzymywał od ekonoma, stojącego w drzwiach jedynkę, koloru żółtego, o dość dużym formacie, aby już nie było nieporozumień, na jaki numer głosuje.

Komisja wyborcza urzędowała na ganku, wielkości 3 na 4 metry, gdzie mogło się pomieścić zaledwie kilku wyborców tak, że byli oni dokładnie obserwowani przez obecnego ekonoma. Gdy zwrócono na to uwagę przewodniczącemu komisji, odpowiedział, że w ten sposób komisja może „sprawnie urzędować“!

Niezależnie od tego, że jedynki rozdawano na folwarku i w lokalu wyborczym, znalazły się one jeszcze, w ilości kilkuset sztuk, na stole przed nosem przewodniczącego!!

Wśród wyborczyń, które przywożono do głosowania, **były dziewczęta w wieku 17 — 18 lat, które — niewiadomo jakim cudem — znalazły się na liście wyborczej i z jedynką w ręku szły do urny!!**

Dziewczętom owym, w liczbie 100, powiedziano, że będą otrzymywały **potwierdzenia,** na jaki numer głosowały, a nawet zdarzył się niezwykły wypadek, że **nieboszczyk, zmarły w lipcu, odebrał swój głos na jedynkę!** Kilka dziewcząt miało polecenie głosowania za nieobecną koleżankę, nawet kilku chłopców, w wieku lat 17, głosowało na pobożną jedynkę

A jednocześnie robotników, którzy pracowali przez całe lato i płacili wkładki na Kasę Chorych tutejszemu podmajstrzemu murarskiemu Pelcowi, nie było na liście głosujących, gdyż pan ten robotników nie ubezpieczył, chociaż mu płacili wkładki.

Nasz mąż zaufania musiał staczać ciągłe walki z przewodniczącym komisji, który np. przyznawał głos komuś, kto już poprzednio głosował i był oznaczony na jednej z list (ale miał w ręku jedynkę!) lecz ten sam przewodniczący nie przyznał prawa głosu robotnikowi, który nie głosował jeszcze, gdyż przez cały dzień był w domu, ale— który został „cudem“ jakimś zapisany na liście, jakoby oddał już swój głos.

Po głosowaniu, komisja wyborcza nie przeliczyła oddanych głosów, lecz, przeliczywszy jedynie koperty, oddał je na przechowanie zastępcy prezesa Kasy Chorych, miejscowemu restauratorowi.

Podobnie odbywały się wybory w pozostałych komisjach wyborczych, np. miejscowy radca urzędu skarbowego **ośmielił się służącej swojej zakazać wyjścia z domu przez cały dzień, gdyż bał się, aby nie oddała głosu swego na listę nr. 2. W ten sposób postępuje urzędnik państwowy!!**

Oto jak przedstawiały się „tajne" wybory do Kasy Chorych w Łańcucie. Nie możemy tu również pominąć milczeniem nazwiska kierownika Kasy, Brücknera, działającego jawnie w czasie wyborów na korzyść jedynki.

Takie przeprowadzenie wyborów jest niedopuszczalnym skandalem.

::o::

Katastrofa kolejowa pod Dęblinem.

DWUCH KONDUKTORÓW ODNIOSŁO RANY; KILKU PASAŻERÓW DOZNAŁO LEKKICH OBRAŻEŃ CIAŁA.

W dn. 7 b. m. pociąg kurjerski Nr. 902, idący ze Lwowa do Warszawy, wpadł o godz. 7 m. 20 na małej stacji Gołąb pod Dęblinem, na pociąg towarowy Nr. 881.

Wskutek zderzenia, 3 wagony pociągu towarowego wyskoczyły z szyn i zostały uszkodzone, a jeden wagon rozbity.

Dwaj konduktorzy: **Adam Sadurski** i **Muścicki** zostali ranni podczas katastrofy. Kilku pasażerów pociągu kurjerskiego doznało lekkich obrażeń ciała.

Katastrofa wynikła wskutek przedwczesnego puszczenia pociągu kurjerskiego ze stacji Dęblin.

::ooo::

Wypadki przy pracy

Zatrucie gazem przy naprawianiu gazomierza. Ślusarz 38-letni Gustaw Lorenc (Łucka 16), będąc zajęty naprawą gazomierza w domu nr. 35 przy ul. Freta, zatruł się gazem świetlnym. Lekarz Pogotowia, po doprowadzeniu zatrutego do przytomności, pozostawił go na miejscu.

Potłuczenie przy pracy w remizie tramwajowej. W remizie tramwajowej przy ul. Sierakowskiej 7 robotnik Maciej Kaczmarek (Grójecka 7a), podczas pracy doznał potłuczenia lewego stawu skokowego. Poszwankowanego przewiozło Pogotowie do szpitala św. Rocha.

Wypadek w fabryce. W fabryce przy ul. Okopowej 41 stolarz 29-letni Stanisław Kaliszewski (Emilji Plater 8), w czasie pracy odniósł rany szarpane palców prawej ręki Nieszczęśliwego opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia

Przy ładowaniu szyn na platformę. Przy ul. Karolkowej 27 na t. zw. „Placu Siennym", gdzie znajduje się skład szyn, słupów i podkładów tramwajowych, robotnik 36-letni Sebastjan Pyza, zamieszkały w Świdrze, w czasie ładowania szyn na platformę został przygnieciony t. zw. rozjazdem, przyczem uległ powikłanemu złamaniu obu kości prawego podudzia. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł ofiarę wypadku do szpitala Dzieciątka Jezus.

Upadek z dachu. Przy ul. Juljanowskiej 16, podczas naprawiania dachu, spadł z wysokości II piętra blacharz 59-letni Izrael Goldberg (Syrokomli 9). Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie prawego boku i, po udzieleniu pomocy, przewiózł poszwankowanego do domu.

::o::

Napad partyzantów litewskich na pograniczu.

P. A. T. podaje szczegóły napadu na urząd gminny i posterunek policji w Cejkiniach powiatu Święciańskiego, o którym to napadzie pisaliśmy we wczorajszym numerze „Robotnika".

Bandyci w liczbie 15 po wtargnięciu do lokalu urzędu gminnego zniszczyli aparaty centrali telefonicznej, zrabowali kasę, zabierając około 700 zł., poczem podpalili gmach urzędu gminnego, który spłonął z aktami i inwentarzem. Bandyci następnie ostrzeliwali lokal policji, w którym znajdował się komendant i dyżurny posterunkowy. Użycie karabinu maszynowego przez policję uniemożliwiło wtargnięcie bandytów do lokalu posterunku Po pewnym czasie bandyci wycofali się w kierunku Dangieliszek. Ofiar w ludziach nie było, tylko wartownik wsi Cejkinie został ciężko ranny Dotychczasowe dochodzenia stwierdziły, że napad został dokonany przez partyzantów litewskich. Natychmiast zarządzono pościg za bandytami. Straty w inwentarzu ruchomym i w zrabowanej gotówce z kasy gminnej wynoszą razem 2.300 złotych Straty osób prywatnych, zamieszkałych w lokalu urzędu gminnego, sięgają kilku tysięcy Inwentarz szkoły i sprzęty agencji pocztowej spłonęły, lub zostały zniszczone. Bandyci podczas napadu rozmawiali między sobą po rosyjsku Aresztowano Stefana Maskalanisa, cywilnego wartownika. Walka przy posterunku policyjnym trwała około 40 minut.

::o::

Protest kupców łódzkich przeciw upadłościom firm krakowskich.

W najbliższych dniach przyjeżdża do Krakowa delegacja kupców łódzkich, celem podjęcia energicznej akcji u prokuratora sądu apelacyjnego w Krakowie w kierunku opanowania masowych upadłości krakowskich firm kupieckich, nieusprawiedliwionych obecną sytuacją gospodarczą. Upadłości te naraziły kupców łódzkich na olbrzymie straty. Zaznaczyć należy, że rzeczywiście *w ostatnich kilku miesiącach w Krakowie zgłosiło niewypłacalność z górą 100 kupców*, tłumacząc się zbyt wielkimi ciężarami podatkowymi i zmniejszoną konsumcją.

::o::

Wykrycie domu gry

Niedawno w pałacowych apartamentach domu nr. 30 przy ul. Krak. Przedmieście (dom ten należy do p. Czetwertyńskiego), otworzono t. zw. klub propagandy filmowej.

Wkrótce po otwarciu, do władz komisarjatu rządu wpłynęły wiadomości, stwierdzające, że w klubie uprawiana jest gra hazardowa, między innemi przy pomocy t. zw. loteryjki, jaką niegdyś wprowadzono w osławionej „Nirwanie"

Na skutek tych wiadomości p. komisarz rządu nakazał przeprowadzenie rewizji w klubie.

Wiadomości potwierdziły się, gdyż na miejscu zastano zorganizowaną hazardowną grę w loteryjkę.

O fakcie sporządzono protokół i loteryjkę skonfiskowano.

::o::

Czas zmienić sposób rozbiórki Soboru

Sposób burzenia Soboru na pl. Saskim zapomocą rozsadzania, okazał się niezwykle szkodliwym. Mury, wysadzane przez materjały wybuchowe odłamkami cegieł wybijały szyby i raniły ludzi, huk budził panikę, a wstrząsy ujemnie się odbijały na fundamentach pobliskich domów.

To też Min. Robót Publicznych po eksperymentach w dn. 4 b. m. zabroniło Zarządowi rozbiórki Soboru stosowania metody tak nieopatrznego wysadzania.

Niestety, kierownictwo rozbiórki Soboru zlekceważyło ten zakaz i onegdaj o godz. 4 po poł. spowodowało nowe nieszczęście. Buchnęły naboje, powciskane w szpary murów, wnęki okien zionęły chmurami dymu i płomieni, ziemia zadrżała i budynki okoliczne, a kamienie i cegły posypały się dokoła Soboru, rażąc przechodniów, uciekających w panice. Pośród nich ciężej ranni są pp. inż. Wiktor Kamiński i Władysław Turkowski.

Możeby odpowiednie władze wreszcie położyły kres temu systemowi rozbiórki Soboru.

Obrady Sejmu.

Sesja druga — Posiedzenie 251.

Pp. posłowie z N. P. Ch. uważali za niezbędne poskarżyć się wczoraj przed Sejmem, że nie zostali dopuszczeni na Zjazd rolny, zwołany przez P. P. S., — Zjazd, na który usiłowali wtargnąć, aby go rozbić lub opanować (bo na to N. P. Ch-owcy i komuniści skrzyknęli i sprowadzili swoich ludzi). P. Fiderkiewicz skarżył się: „Pobito i skatowano (!) w biały dzień pięciu chłopskich posłów. Policja schowała się (!). Jeżeli panowie będziecie tolerować te metody, to **czerwona milicja potrafi je zastosować i do was**".

Nie ulega wątpliwości, że taki apel do Chjeno - Piasta, takie straszenie burżuazji milicją P. P. S. — było czynem niezwykle rewolucyjnym. Jakżeż?! Przecież to był cały program „jednolitego frontu" N. P. Ch. i reakcji — przeciwko P. P. S. N. P. Ch. — powtarzamy — wystąpiła z niezwykłą rewolucyjną godnością i z nader ciekawym programem.

„Czerwona milicja", którą rewolucyjny p. Fiderkiewicz straszył reakcję sejmową, była to oczywiście straż porządkowa, która nie pozwoliła N. P. Ch-owcom i komunistom wykonać zamachu na Zjazd. Byli uprzedzeni, że nie dla nich tam miejsce, charakter Zjazdu był zgóry określony — a jednak rwali się do „obalenia" P. P. S. Nie udało im się — i stąd gniew na „czerwoną milicję" i wezwanie do enpechowsko - burżuazyjnej solidarności.

A owo pobicie pięciu posłów chłopskich? Otóż panowie ci chcieli dostać się na Zjazd, nie mając legitymacji. Wołali: „my jesteśmy posłowie, my nie potrzebujemy legitymacji". Gdy takie okrzyki nic nie pomagały, panowie ci ustawili się przed wejściem do Cyrku i zaczęli rozdawać odezwy, skierowane przeciwko Zjazdowi. Milicja zażądała, aby tego zaniechali. Gdy na to nie zważali, jeden z tow. odebrał jednemu z posłów N. P. Ch. paczkę odezw. Wówczas ten **wyjął rewolwer**, co było wprost prowokacją, nader zresztą lekkomyślną. Wtedy rzeczywiście pp. z N. P. Ch. oberwali — ale było to skutkiem ich prowokacji. Inny poseł z N. P. Ch., gdy mu również odebrano paczkę odezw, podbiegł do policjanta, wołając, że mu chcą **ukraść teczkę!!**

Taki był przebieg zajścia, całkowicie zawinionego przez N. P. Ch. Niechże więc ci panowie nie udają pokrzywdzonych niewiniątek, skoro przyszli w jedynym celu — prowokowania P. P. S. P. P. S-owcy ich zjazdy zostawiają w spokoju, nie pchają się na nie, nie rozbijają ich. Niechżeż więc i ci panowie nie pchają się, gdzie ich nie proszono, i szanują wolność naszych zjazdów.

Znamiennem jest, że interpelację N. P. Ch. podpisało i — „Wyzwolenie". Komentarze zbyteczne...

* * *

Wczoraj zakończono debatę ogólną nad ustawą o zasileniu skarbu. „Wyzwolenie" i „Piast" gwałtownie atakowały p. Wł. Grabskiego, widząc w nim źródło wszelkiego zła. Tow. Moraczewski wygłosił świetne przemówienie, wykazując całą nicość tej osobistej opozycji wobec powagi zagadnień, o które chodzi.

BURDA WOJEWÓDCZAKÓW.

Awanturnicy z grupki pos. Wojewódzkiego, którym nie udało się w niedzielę rozbić zjazdu robotników rolnych, zapragnęli wczoraj wykorzystać trybunę sejmową dla swoich celów agitacyjnych.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego pos. **Fiderkiewicz** (N. P. Ch.) zażądał, aby Izba przystąpiła do omawiania jego wniosku w sprawie zajść niedzielnych przed Cyrkiem.

Marszałek oświadczył, że wniosek może przyjść pod obrady, jeśli nie będzie sprzeciwu **(Głosy: Sprzeciwiamy się!).** Wobec protestów Marszałek nie zgodził się na zmianę porządku dziennego.

Posłowie z N. P. Ch.: Bon, Wojewódzki, Ballin i Fiderkiewicz obrzucają naszych towarzyszów stekiem nieparlamentarnych wyzwisk, wobec czego Marszałek przywołuje do porządku pos. Bona, posłów zaś Fiderkiewicza i Wojewódzkiego przywołuje do porządku z zapisaniem do protokółu. Pos. Ballin został usunięty z Izby, a tow. Niskiego Marszałek przywołał do porządku.

USTAWY SANACYJNE.

Przystąpiono do dalszej dyskusji nad ustawami sanacyjnemi.

Pos. **Gruszka** (Piast) uważa, że pieniądze z pierwszej pożyczki zostały częściowo zmarnowane i wątpi, czy p. Grabskiemu uda się uzyskać pożyczkę na dogodnych warunkach Rząd p. Grabskiego zaciągał pożyczki interwencyjne, z pominięciem drogi ustawodawczej. Dalej mówca krytykuje politykę skarbową Rządu i dowodzi, że nasz zrównoważony budżet jest fikcją, gdyż w pierwszym roku sanacji zjedliśmy 700 milj. zapasów, na następny zostały jeszcze rezerwy, a obecnie kasy skarbowe są puste. Rządy p. Grabskiego grożą Państwu katastrofą, a szef Rządu stracił skarby zaufania, jakie posiadał, ludność straciła wiarę w Państwo i praworządność.

Klub mówcy będzie głosował przeciw przedłożeniu rządowemu.

Pos. **Wyrzykowski** (Wyzwol.) dowodzi, że nawet ci, co głosowali przeciwko votum nieufności dla Rządu, również nie darzą Rządu zaufaniem i ustawę, przedłożoną przez Rząd, zmienili nie do poznania. Mówca napada na politykę przywozową Rządu, zarzuca p. Grabskiemu autokratyzm, nieudolność i brak przewidywania, rozbijanie stronnictw, inspirowanie prasy itd Nowe znaki obiegowe, przewidziane w przedłożeniu rządowem, są nową formą inflacji.

Mówca twierdzi, że p. Grabski ma przeciwko sobie 75% społeczeństwa Stronnictwo mówcy będzie głosowało przeciwko ustawie.

Następnie przemawiał pos. tow. **Moraczewski**, którego przemówienie w skróceniu podajemy na innem miejscu.

Pos. ks. **Kaczyński** (Ch. D.) również uważa nasz budżet za zbyt wielki i twierdzi, że żyjemy nad stan. Skarży się na małe wyniki, jakie dała praca Komisarjatu Oszczędnościowego. Należy przedewszystkiem tępić nadużycia w urzędach. Ustawę rządową uważa za konieczność państwową, dlatego klub mówcy będzie za nią głosował.

Pos. **Dunin** (Ch. N.) utyskuje na upośledzenie przemysłu. Wzywa do odbudowy produkcji, którą zniszczono. Odbudowa produkcji uskutecznić się da przez wprowadzenie **niemieckiego dnia pracy** i skasowanie „ciężarów" społecznych.

Wobec przedłożeń Rządu, klub mówcy zachowuje się przychylnie.

Na tem debatę ogólną nad ustawą zakończono.

Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 11 rano. Przed południem odbędzie się głosowanie nad wnioskiem formalnym p. Gruszki o odroczeniu debaty szczegółowej aż do wejścia na porządek dzienny innych ustaw „sanacyjnych".

Po południu odbędzie się głosowanie nad ustawą sanacyjną i nad wnioskiem rozwiązania Sejmu.

::o::

Czasopisma nadesłane.

„Świata" Nr. 45 zawiera ciekawe artykuły: Eustachego Czekalskiego „Nieznanemu Żołnierzowi", Stefana Dziewulskiego „Redukcja budżetu", Wacława Grubińskiego „O park Skaryszewski", M. Kasterskiej „Wystawy paryskie", oraz interesującą wiązankę feljetoników. Osobną stronicę poświęciła redakcja na „Życie literackie na Zachodzie Europy". W dziale beletrystycznym tygodnik ten drukuje powieść Juljana Kaden-Bandrowskiego p. t „Czarne Skrzydła", John Paris'a „Kimono" oraz wiersze Marji Pawlikowskiej.

::o::

KRONIKA PARLAMENTARNA.

Z KOMISJI OŚWIATOWEJ.

Komisja Oświatowa pod przewodnictwem pos. Sołtyka (Z.L.N.) obradowała wczoraj rano nad projektem ustawy o publicznych szkołach dokształcających zawodowych dla młodzieży zatrudnionej w rzemiośle, przemyśle i handlu. Na posiedzenie przybył P. Minister Oświaty St. Grabski celem zajęcia stanowiska w imieniu Rządu w stosunku do projektu oraz poprawek zaproponowanych przez ref. pos. Mianowskiego (Ch. D.). Po wysłuchaniu przemówienia Ministra, dyskusję szczegółową odroczono celem umożliwienia członkom komisji zaznajomienia się z poprawkami.

KOMISJA SKARBOWA.

Sejmowa Komisja Skarbowa na wczorajszem rannem posiedzeniu kontynuowała obrady nad projektem ustawy o opłatach stemplowych.

ZMIANA „PRZEKONAŃ".

Dowiadujemy się, iż pos. Knote wystąpił z klubu Chrześc. Demokracji i zgłosił akces do klubu „Piasta".

PORZĄDEK DZIENNY

dzisiejszego posiedzenia Sejmu o godz. 11 rano.

1. **Dalszy ciąg dyskusji nad sprawozdaniem Komisji Budżetowej i Skarbowej o projekcie ustawy o środkach złagodzenia przesilenia finansowego**
2. Pierwsze czytanie projektu ustawy o zaciągnięciu pożyczki zagranicznej w dolarach Stanów Zjednoczonych Ameryki.
3. Pierwsze czytanie projektu ustawy w sprawie ratyfikacji układu między Polską z jednej strony a Francją, Wielką Brytanją, Holandją, Norwegją, Szwecją, Szwajcarją i Danją z drugiej strony, o konsolidacji długów reliefowych (!) Polski.
4. Pierwsze czytanie projektu ustawy w sprawie zmiany i uzupełnienia ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o podatku majątkowym.
5. **Wniosek Związku PSL. „Wyzwolenie" i „Jedność Ludowa" w sprawie rozwiązania Sejmu.**

::ooo::

KRONIKA POLITYCZNA.

W 7-mą ROCZNICĘ.

Dzisiaj jako w siódmą rocznicę odzyskania Niepodległości Państwa Polskiego, p. Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek kapituły orderu „Polonia Restituta" rozda trzysta kilkadziesiąt orderów urzędnikom państwowym i wojskowym różnych stopni.

ARESZTOWANIA PODEJRZANYCH O KOMUNIZM W KRAKOWIE.

Policja polityczna w Krakowie aresztowała w mieszkaniu niejakiego Chaima Goldblatta, przy ul. Traugutta 13, podejrzanych o komunizm Leona Holzera, Samuela Sperlinga, Aleksandra Nachtigalla, Markusa Glöcksmanna, Chaima Goldblatta i Izraela Ortsmana. Pozatem policja aresztowała Dawida Rubina, Wilhelma Lauba i Maurycego Blaua.

KONFISKATA DODATKU DO TYGODNIKA „BEFRAJUNG ARBEITERSTIMME".

Z polecenia komisarjatu rządu, policja skonfiskowała wczoraj w drukarni p. f. „Rekord" przy ul. Dzielnej 18, dodatek do tygodnika „Befrajung Arbeiterstimme" nr. 1 p. t. „Żydowska Socjalistyczna Robotnicza Partja Poalesjon".

Głosy czytelników.

Jeszcze o nadzorcy cmentarza na Brudnie.

Pisaliśmy już kilkakrotnie o nadzorcy cmentarza na Brudnie, Władysławie Gajkowskim. Wracamy do tego znowu, ponieważ Konsystorz nic dotychczas nie przedsięwziął w tej sprawie, pomimo, iż zasypywany jest od 9 miesięcy skargami i umotywowanemi zarzutami w związku z działalnością tego nadzorcy, i — co dziwniejsze — rozpoczął już śledztwo, lecz utknął i nie może go skończyć Czemu, mimo usilnych nalegań, Konsystorz nie chce wezwać świadków, którzyby sprawę gospodarki na cmentarzu Brudzieńskim dokładnie wyświetlili?

Jak pisaliśmy już, cmentarz ten jest dla p. Gajkowskiego intratnem gospodarstwem, gdzie — jedną bramą wchodzą kondukty pogrzebowe, a od strony pola p. Gajkowski wysyła zboże i warzywa na targ, które sprzedawał na dochód własnej kieszeni. Zboże i warzywa rosną na gruntach cmentarza dla osobistych potrzeb nadzorcy, ale dla koni cmentarnych trzeba dokupywać paszę.

Nie będziemy powtarzać rzeczy, które pisaliśmy już poprzednio o działalności p Gajkowskiego. Wspomnimy tylko jeszcze o takich faktach, jak wyrzucanie ludzi z pracy bez powodu (nawet za taką rzecz, jak odmowa pójścia do magla ze służącą); udzielenie np w październiku 1921 r. 50 tys. mk. córce nadzorcy na wesele (z pieniędzy publicznych) i zanotowanie w książkach sumy tej, jako „za wzorową pracę" itp.

Czy możliwe jest, aby Dozór cmentarny nic nie wiedział o tych różnych kwiatkach?

Konsystorz, do którego należy nadzór nad cmentarzami, powinien przeprowadzić energiczne śledztwo w sprawie gospodarki na cmentarzu Bródzieńskim, a jeżeli tego uczynić nie może, sprawą tą zająć się powinien ktoś inny.

Wogóle byłoby pożądane, aby cmentarze przeszły z powrotem pod zarząd Magistratu

J. Orzechowska.

TELEGRAMY

Projekty finansowe Painlevego na komisji finansowej

ODRZUCENIE WNIOSKU SOCJALISTYCZNEGO.

Socjaliści wystąpią przeciwko projektowi rządowemu.

Paryż, 10 listopada. (PAT.). **Komisja firzuciła 16-tu głosami przeciwko 12-tu wniorzuciła 16-tu g.osami przeciwko 12-tu wniosek socjalistyczny, aby zamiast proponowanej przez rząd 15% daniny od dochodu z majątku ruchomego, ustanowić 15% daninę od wartości tego majątku. W zakończeniu posiedzenia socjalistyczni członkowie komisji oświadczyli, że nie mogą wyrzec się istotnego ducha ich programu finansowego i uważają ostatni swój wniosek za podstawowy. Socjaliści stwierdzili pozatem, że nawet radykałowie sprzeciwiają się ich koncepcji, z czego wnioskować należy, iż duch, który przewodniczył stworzeniu kartelu już nie istnieje i należy zrzec się nadziei dalszego prowadzenia polityki porozumienia między grupami lewicy, polityki, której wszystkie koszty musieliby ponosić jedynie socjaliści. Grupa socjalistyczna wystąpi przeciwko projektowi podczas debatów w Izbie.**

Paryż, 10 listopada. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji finansowej izby przyjęto z kilku zmianami artykuły 3 i 4 projektu ustawy, dotyczącej sanacji finansowej.

Paryż, 10 listopada. (PAT). Komisja finansowa Izby odrzuciła 12-u głosami przeciwko 8-u projekt opodatkowania renty obniżając w ten sposób o półtora miljarda środki uwzględnione w projekcie rządowym. Socjalistyczni członkowie komisji powstrzymali się od głosowania nad tą sprawą.

Komitety wykonawcze ugrupowań lewicowych zajmują się badaniem sytuacji, wynikającej z rozpraw, prowadzonych w komisji finansowej.

OBRADY KARTELU LEWICY.

Paryż, 10 listopada. (PAT.) Dziś po południu odbyło się zebranie zarządów i naczelnych komitetów ugrupowań lewicy. Na zebraniu Malvy złożył sprawozdanie z konferencji, jaką odbył z Painleve, przyczem zaznaczył, że premjer odmówił formalnie opracowania i przedstawienia izbie nowego projektu finansowego. Mimo to jednak, zebranie upoważniło Malvy'ego do odbycia nowej konferencji z premjerem i skłonienia go do przedstawienia nowego projektu, przyczem nowy projekt miałby w większym stopniu uwzględniać dyrektywy i pragnienia, jakie się ujawniły na szeregu zebrań grup większości parlamentarnej.

Paryż, 10 listopada. (PAT). Na jutrzejszem posiedzeniu komisji finansowej izby deputowanych będzie przemawiał Painleve.

Teror faszystów we Włoszech

ROZWIĄZANIE IZB ROBOTNICZYCH.

Rzym, 10 listopada. (PAT). Dekret prefekta Medjolanu zarządza rozwiązanie izb robotniczych w Medjolanie i Monza. W uzasadnieniu dekretu powiedziane jest, że obie te izby robotnicze służyły wyłącznie celom politycznym i przyłączyły się do wywrotowej działalności rozwiązanej już partji socjalistów-unitarystów.

REWIZJE I ZAWIESZENIE DZIENNIKÓW SOCJALISTYCZNEGO I KOMUNISTYCZNEGO.

Medjolan, 10 listopada. (PAT). Wczoraj popołudniu policja obsadziła redakcje socjalistycznego dziennika „Avanti" i komunistycznej „Unita". Po przeprowadzeniu rewizji lokale opieczętowano. Naczelni redaktorzy tych pism otrzymali od prefekta dekrety, zarządzające zawieszenie obu dzienników.

ARESZTOWANIA WŚRÓD LUDNOŚCI NIEMIECKIEJ W TYROLU.

Berlin, 10 listopada. (PAT). Pisma tutejsze donoszą z Tyrolu włoskiego, że władze włoskie dokonały tam masowych aresztowań wśród ludności niemieckiej. Przeszło 100 osób miało być aresztowanych pod zarzutem spisku przeciwko państwu włoskiemu.

Knowania monarchistów niemieckich

Berlin, 10 listopada. (PAT). W sprawie akcji monarchistów bawarskich pisma tutejsze przynoszą nowe szczegóły: Według tych doniesień, monarchiści zamierzali przeprowadzić przez Sejm bawarski zmianę konstytucji, ustanawiając urząd prezydenta republiki bawarskiej i wybrać na to stanowisko, ks. Ruprechta, który później dopiero miałby się ogłosić królem.

„Vorwärts" podaje nawet pełną listę pierwszego gabinetu, jaki monarchiści zamierzali powołać do życia po dokonaniu przewrotu.

Minister obrony Narodowej, Gesler, zaprzecza w „Vossische Ztg." jakoby miał zapewnić monarchistów bawarskich o neutralności reichswehry na wypadek wprowadzenia ustroju monarchistycznego w Bawarji. Prasa socjalistyczna domaga się wytoczenia ks. Ruprechtowi sprawy o zdradę stanu.

Berlin, 10 listopada. (PAT). „Vossische Zeitung" donosi, że na wczorajszem Zgromadzeniu Związku sztandaru republikańskiego (Reichsbaner) znany dziennikarz Emil Ludwig, w odczycie swym, miał oświadczyć, że według jego informacji, rok temu monarchiści bawarscy skierowali zapytanie do jednego z ministrów Rzeszy na temat, jak w razie restauracji monarchji w Bawarji, zachowałaby się Reichswehra. Monarchiści mieli wówczas otrzymać przyrzeczenie, że Reichswehra zachowa neutralność. Ludwig oświadczył, że opublikuje nazwisko ministra Rzeszy, do którego uczynił aluzję w odczycie.

Przed mianowaniem nowego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku

Gdańsk, 10 listopada. (PAT). Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, p. Mac Donnel, komunikuje: Generalny sekretarz Ligi Narodów zawiadomił państwa, wchodzące w skład Ligi Narodów, że okres urzędowania obecnego wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku kończy się z dn. 22 lutego 1926 r. Wobec tego Rada Ligi Narodów zajmie się sprawą mianowania nowego Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku. Co do osoby nowego Wysokiego Komisarza Ligi w Gdańsku, do tej pory ze źródeł urzędowych niema żadnej wiadomości.

Śledztwo w sprawie zatargu grecko-bułgarskiego

Białogród, 10 listopada. (PAT). Komisja śledcza Ligi Narodów przybyła wieczorem do Białogrodu. Członkowie delegacji zamieszkali w apartamentach, zarezerwowanych w „Palace Hotel", gdzie o godz. 20-ej odbyło się pierwsze posiedzenie, przy udziale attaches wojskowych.

Rokowania handlowe angielsko-niemieckie

Berlin, 10 listopada. (PAT). Wczoraj w Londynie rozpoczęły się rokowania handlowe niemiecko - angielskie, mające na celu uzupełnienie istniejącego traktatu handlowego między obu krajami.

Sytuacja w Chinach

Londyn, 10 listopada. (PAT). Jak podaje Agencja Reutera, w Tsingtao panuje popłoch wśród ludności, zaalarmowanej wiadomością, iż oddziały wojsk mandżurskich w sile 20.000 ludzi maszerują na miasto. W obawie grabieży zamknięto wszystkie sklepy i banki.

Londyn, 10 listopada. (PAT). (Reuter) Z Pekinu donoszą, że kawalerja mukdeńska dociera już do miast prowincji pekińskiej, objętej jurysdykcją Fang-Yuo-Ksianga. Wojska te zajęły już kilka miast w okolicy Tung-Czou, znajdującego się w odległości 20 mil od Pekinu.

Londyn, 10 listopada. (PAT). Jak donoszą Agencji Reutera z Chin, wojska Czang-Tso-Lina są w odwrocie. Wu-Pei-Fu porusza się szybko naprzód.

Wykrycie afery szpiegowskiej w Bukareszcie

Bukareszt, 10 listopada. (PAT). Komunikat oficjalny. Bukaresztеńskie władze bezpieczeństwa wykryły w siedzibie tutejszego konsulatu węgierskiego potajemne biuro informacyjne, na którego czele stał niejaki Silagy. Rewizja, dokonana u Silagy'ego, doprowadziła do znalezienia broni, granatów, fałszywych paszportów oraz rozmaitych dokumentów pochodzenia sowieckiego. W związku z tą aferą policja natychmiast dokonała aresztowania kilku jeszcze innych osób podejrzanych o współdziałanie z Silagym. Dokumenty dowodzą stałego kontaktu z Budapesztem.

Lotnictwo niemieckie

Berlin, 10 listopada. (PAT). Jedna z agencji donosi, że konferencja ambasadorów przygotowuje nową notę do Niemiec w sprawach, dotyczących lotnictwa niemieckiego. Nota ta ma zawiadomić Niemcy, że mocarstwa ententy zgadzają się na zniesienie ograniczeń, dotyczących lotnictwa cywilnego, zastrzegają sobie jednakże nadal ograniczenia w dziedzinie lotnictwa wojskowego.

Strajk studentów medycyny w Pradze

Praga, 10 listopada. (PAT). Wybuchł tu strajk 400 słuchaczy medycyny w związku z postawionem przez studentów żądaniem odpowiednich pomieszczeń dla kursów naukowych oraz odpowiednich zarządzeń hygienicznych. Żądania te wysunięto wobec faktu, że skutkiem braku miejsca i złych warunków hygienicznych wielu słuchaczy zaraziło się od zwierząt, poddawanych doświadczeniom.

Niemieckie akta dotyczące lwowskiego procesu

Berlin, 10 listopada. (PAT.) Jak donosi biuro Wolffa, ministerjum spraw zagranicznych wręczyło poselstwu polskiemu w Berlinie uwierzytelnione odpisy aktu, dotyczącego studenta Olszańskiego, który swego czasu przed sądem w Bytomiu oświadczył, że wykonał zamach na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Ksiądz strzela do księży

Aleksandrja, 10 listopada. (PAT.). — Wczoraj pewien umysłowo chory zakonnik strzelił tutaj do dwuch księży Franciszkanów, których ciężko zranił.

Proces o łapownictwo w Wilnie

Wilno, 10 listopada. (PAT). Dziś zakończył się trwający tu od sześciu dni proces b. funkcjonarjuszów policji państwowej m. Wilna. Decyzja sądu, wyrażająca się w odpowiedzi na 58 pytań, w które ujęto treść oskarżenia, ogłoszona będzie we środę o g. 11-ej przed południem.

——::o::——

Wiadomości telegraficzne.

— Wiceprezydent amerykańskiego związku robotniczego Wolf wezwał wszystkich członków związku, aby w interesie przyjaźni międzynarodowej popierali politykę częściowego skreślenia europejskich długów wojennych.

— Na podstawie układu handlowego, zawartego między Niemcami a Włochami, otrzyma także i Czechosłowacja przy wprowadzaniu swoich towarów do obu powyższych państw zniżki celne, na podstawie klauzuli największego uprzywilejowania.

— Z okazji przybycia prezydenta republiki austrjackiej do gmachu uniwersytetu w Wiedniu doszło w auli i bocznych korytarzach do zajść pomiędzy studentami niemiecko - narodowymi a liberalnymi.

— Czeski min spraw wewnętrznych zaproponował Austrji, Niemcom, Jugosławji, Rumunji i Włochom wzajemne zniesienie wiz paszportowych. Rządy rumuński i jugosłowiański udzieliły na to odpowiedzi odmownej. Rokowania z innemi państwami nie zostały jeszcze zakończone.

— Dziś o godz. 10 rano w czechosłowackiem min. spraw zagranicznych w Pradze rozpoczynają się polsko - czechosłowackie rokowania lotnicze, mające na celu załatwienie sprawy przelotu aeroplanów polskiej linji lotniczej przez terytorjum czechosłowackie.

— Prasa czeska donosi o stworzeniu związku towarzystw turystycznych Polski, Jugosławji, Bułgarji i Czechosłowacji, który to związek zajmie się sprawą rozwiązania kwestji ochrony piękna natury.

— Ministerjum oświaty w Pradze czeskiej opracowało projekt ustawy o ubezpieczeniu na starość artystów, pisarzy i kompozytorów.

——::o::——

Rozmaitości

DRZEWO, DZIEDZICZĄCE SPADEK W stanie Georgia w Ameryce Północnej zmarł niedawno pewien pułkownik. Gdy krewni jego udali się do rejenta, by dowiedzieć się, co i ile zmarły zapisał dla nich w swym testamencie, spotkała ich niemiła niespodzianka. Oto pułkownik przez wiele lat pielęgnował z zamiłowaniem wielki dąb, liczący ok. 200 lat, a czczony przez zmarłego niby jaka istota święta. W testamencie swym przekazał też co następuje: „Ze względu na wielką miłość, jaką zawsze żywiłem do mego dębu Cumberland i pragnąc jaknajskuteczniejszą roztoczyć opiekę nad drzewem, które było dumą i radością mego życia, zapisuję Cumberlandowi w spadku otaczający grunt na przestrzeni 500 metrów".

NAJWIĘKSZY TUNEL ŚWIATA. W tych dniach zburzono oba wały, dzielące tunel Rove pod Marsylją od morza. Okręty mogą już wjechać z Morza Śródziemnego do t. zw. Etang de Berre i w dalszą udawać się drogę do Arles i rzeki Rhone. Ten podziemny kanał jest bodaj największym tunelem świata. Nazwa jego pochodzi od wioski Rove, pod którą płynie Rove leży pośród rozgałęzionego łańcucha górskiego, dzielącego na przestrzeni 10 kilom. szerokości i 30 kilom. długości Etang de Berre od morza. Przedziurawienie tych gór było najtrudniejszem zadaniem całego projektu bezpośredniego połączenia Morza Północnego z Śródziemnem poprzez Ren i Rhome. Swą wysokością 14,50 metrów tunel ten jest największy (nie najdłuższy) na świecie. Podczas gdy przy budowie tunelu Gotardzkiego (długości 14.989 metr.) usunięto 1 miljon metr. sześciennych ziemi, przy tunelu Simplońskim (podwójnym, długości 19.600 metrów) tylko 1 600.000 metr. sześc., tunel Rove wymagał usunięcia 2.300.000 metr. sześciennych. Koszta wynoszą 216 miljonów fr., z czego na sam tunel Rove 112 miljonów.

——::o::——

Ruch robotniczy

Z życia partji.

C. K. W.

W środę, 11-go listopada, o godz. 4-ej po poł., w lokalu Z. P. P. S. odbędzie się posiedzenie C. K. W. P. P. S. Obecność wszystkich członków konieczna. Porządek dzienny: Kongres P. P. S.

W środę 11 b. m.

Zebranie dzielnicy Wola - Czyste odbędzie się nie we wtorek, lecz w środę dn. 11 bm. o g. 7 w. (w lokalu Wolska 44). O godz. 6 w. odbędzie się posiedzenie komitetu.

Zebrania dzielnicy odbywać się będą stale w środy.

Tramwajowa org. PPS. O godz. 7 w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 4-6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Jerozolima. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Ochota. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Okręgowy Sąd Partyjny. Posiedzenie Sądu odbędzie się w lokalu OKR. o godz 7 i pół wiecz.

W czwartek dn. 12 b. m.

Dzielnica Nowe-Brudno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Tramwajarzy PPS. O g. 5 w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

Ruch kult.-oświatowy.

Oddział Warszawski T. U. R. Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny od 5 — 7 po poł.

Centralny Wydział Młodzieży TUR. Posiedzenie CWM. odbędzie się w czwartek bm. o godz 6 pop. w „Robotniku".

Poniedziałki, środy i soboty. W poniedziałki, środy i soboty czynna jest w lokalu TUR. od 7 do 9 w. **bibljoteka** Oddz. Warsz. TUR. Opłata miesięczna 30 groszy. Wpisowe 1 złoty. Bibljoteka liczy 2000 tomów.

Czytelnia pism — wstęp bezpłatny. Czytelnia pism czynna jest codziennie od g. 7—9 wiecz. w lokalu TUR., Al Jerozolimskie 6 m. 4. Wstęp bezpłatny.

Wycieczka do Łodzi. W dniach 5 i 6 grudnia (niedziela i poniedziałek) Koło Krajoznawcze oddziału warsz. TUR. organizuje wycieczkę dwudniową do Łodzi i okolicy. Wycieczka zwiedzi miasto i największe zakłady przemysłowe, a także zapozna się z miejscowemi instytucjami robotniczemi. Dla wycieczki urządzone będą przez oddział łódzki TUR. specjalny odczyt i przedstawienie robotnicze. Przypuszczalny koszt wycieczki wyniesie około 10 złotych od osoby Bliższe szczegóły ogłoszone będą później. Zapisy przyjmować będzie oddział warsz. TUR., Jerozolimska 6. do 25 listopada codziennie od 5—7 pp.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.98
Franki francuskie za 100—23.92
Funty angielskie za 1—29 14
Floreny holend. za 100—241 92
Kor. czesko—słow. za 100—17.82
Franki szwajc. za 100—115.97
Korony austrjac. za 100 000—84 75
Franki belgijskie za 100—27.27

——::o::——

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W dniu wczorajszym panowała w Polsce pogoda chmurna, a na wschodzie kraju dżdżysta, o temperaturze, wynoszącej rano od 2° w Wiedniu do 11° we Lwowie.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 11°5, najniższa 5°4.

W Zakopanem rano deszcz, ciepło; temperatura najniższa 5°, najwyższa 10°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Polepszenie się stanu pogody, lecz rankiem jeszcze chmurno, mglisto, miejscami drobny opad, zwłaszcza na północo-wschodzie. Chłodno, miejscami przymrozki na zachodzie, nieco cieplej na wschodzie kraju. Słabe wiatry z zachodu i południo-zachodu.

Z Rady Miejskiej. Posiedzenie plenarne Rady Miejskiej odbędzie się w dn. 12 listopada r. b. (czwartek) o godz 19-ej, w sali obrad Rady.

Sporządzanie spisów poborowych rocznika 1905. Min. spraw wewnętrznych zwróciło się do wszystkich wojewodów etc. z okólnikiem w sprawie sporządzania spisów poborowych rocznika 1905. W myśl bowiem postanowień art. 22 ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, 1 listopada r. b. rozpoczął się termin, w którym urzędy gminne winny przyjmować zgłoszenia osób rocznika 1925 oraz tych osób, które są już w wieku poborowym, a dotychczas ani do spisów poborowych, ani do poboru nie zgłosiły się W związku z tem władze administracyjne I instancji winne były wydać stosowne zarządzenia, by wymienionym wyżej osobom przypomniany był we właściwej i skutecznej drodze obowiązek zgłoszenia się do spisu poborowego, jak również by urzędy gminne (magistraty) dokonały należycie czynności spisowych. Okólnik zaznacza, że o ile zarządzenia takie nie zostały wydane, wojewodowie winni niezwłocznie przynaglić ich wydanie. 1 stycznia 1926 r., t. j po upływie terminu przyjmowania zgłoszeń, urzędy gminne (magistraty) winne przystąpić do sporządzania spisów poborowych. (—)

Loterja Akademicka. Wobec natłoku jaki panuje przy wydawaniu fantów loterji akademick w „Łobzowiance“, Komisarjat „Tygodnia Akademika“ wprowadza szereg udogodnień dla odbierających fanty.

Między innemi fanty wydawane będą bez przerwy od godz. 10-ej r. do godz 19-ej oraz osoby, które mają odbierać wygrane fanty w poszczególnych okienkach jednego z oddziałów magazynu będą je mogły odbierać w jednym okienku oddziału.

Jednocześnie Komisarjat apeluje do mieszkańców stolicy, aby po wygrane fanty zgłaszali się po upływie kilku dni, gdy natłok będzie mniejszy.

„Drużyna Śpiewacza“. Zw. Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych m st. Warszawy, urządza dnia 15 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali Zw. Handlowców pod dyrekcją prof. Wł Otto koncert Moniuszkowski, dochód z którego „Drużyna“ przeznacza na rzecz pozbawionych pracy członków Związku.

Łaskawy współudział w koncercie biorą:

„Chór Żeński“ Związku, oraz p.p. art. Opery Z Dobrowolska - Pawłowska (śpiew), art. Opery Z. de Mossoczy (śpiew) M. Rogowski (żywe słowo) prof. F. Starczewski i prof. L. Urstein (fortepian)

Bilety są do nabycia w kancelarji Związku (Sienna 16) codz od godz. 9—2 p.p i od 7—9 wiecz.

Nowa przychodnia przeciwjaglicza w Warszawie. Polsko - Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom otworzył Przychodnię dla leczenia jaglicy (trachoma) przy ul. Brzeskiej Nr. 10 na Pradze. W tygodniu bieżącym rozpoczyna swoje czynności taka sama przychodnia przy ul. Czerniakowskiej Nr 131; przychodnia ta będzie czynna w godzinach popołudniowych od 5-ej do 6-ej co drugi dzień (we wtorki, czwartki i soboty).

Wystawa Drobiu, Gołębi i Królików na Dynasach. W dniu 14 b m. o godz 12 w poł. odbędzie się otwarcie Ogólno-Krajowej Wystawy Drobiu, Gołębi i Królików na Dynasach, przy ul. Oboźnej Nr. 1.

Nowy katalog telefoniczny. Wyszedł z druku spis abonentów warszawskiej sieci telefonów Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej na rok 1926. Nowy katalog zawiera mniej ogłoszeń, przeto jest cieńszy o 156 stron od katalogu z r. b. Katalog jest już rozsyłany przez posłańców do mieszkań wszystkich abonentów Opłata za katalog wynosi 1 zł. 50 gr. i pobierana będzie przy opłacie za telefon za miesiąc grudzień.

Salon Sztuki Artystów - Polskich. Zarząd Zw. Zaw. Polskich Artystów - Malarzy otworzył w tym miesiącu własny Salon Sztuki przy ulicy Marszałkowskiej 69.

Celem tej nowej placówki artystycznej będzie zaznajomienie najszerszych warstw z twórczością współczesną przez organizowanie wystaw zbiorowych wybitnych artystów polskich oraz wystaw bieżących członków Związku.

Obecnie zorganizowano zbiorową wystawę prac prof. Ludomira Sleńdzińskiego i bieżącą. Wystawa obecna ustąpi w dn. 21 b m. miejsca zbiorowej wystawie prac Tadeusza Noskowskiego. Salon otwarty codziennie w godz. 10—7 w.

Wypadki.

Postrzelenie w browarze. Wczoraj około godz 9 rano, w biurze przy browarze przedstawicielstwa „Browaru Okocimskiego“ przy ul. Żelaznej Nr. 54 urzędnik wspomnianej firmy, 23-letni Eugenjusz Szymański, zamieszkały przy ul. Grzybowskiej Nr. 45, postrzelił się z rewolweru w klatkę piersiową, Kula ugodziła obok serca. Młodocianego desperata, po nałożeniu opatrunku, przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus.

Przyczyny postrzelenia się nie można ustalić, gdyż jak donoszą ze źródeł policyjnych, Zarząd przedstawicielstwa tej firmy starał się ukryć powyższy wypadek.

Śmiertelne zatrucie alkoholem. W mieszkaniu własnym przy ul. Piekarskiej Nr. 14 zmarła, wskutek zatrucia alkoholem, 40-letnia Marjanna Wasiakowa.

Zatrucie gazem. W domu Nr. 51 przy ul. Wilczej, wskutek nieszczelnego wentyla, wydzielał się gaz, którym zatruła się służąca, 24-letnia Helena Sadowska Pogotowie, przewiozło zatrutą w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus.

Zaginieni. 10-letni Czesław Boroniński, uczeń gimnazjum Zamojskiego wyszedł z domu przy ul. Hożej Nr. 38 dn. 9 b. m do szkoły, lecz tam nie był i dotychczas do domu nie powrócił.

— 25-letnia Józefa Rodzka, chora umysłowo, wyszła dn. 7 b. m z domu przy ul. Nowosielskiej Nr. 8 i dotychczas nie wróciła.

Młodociana desperatka. 15-letnia Kazimiera Baranowska, zamieszkała z rodzicami przy ul. Górnośląskiej Nr 11 targnęła się na życie przez otrucie się kreozotem. Lekarz Pogotowia, po przepłukaniu żołądka, pozostawił młodocianą desperatkę na miejscu.

Samobójstwa. 22-letnia Janina Żebrowska, zamieszkała z mężem przy ul. Pańskiej Nr. 31, która otruła się esencją octową w celu samobójczym, zmarła w szpitalu Dzieciątka Jezus.

— 27-letnia Zofja Kuratowa, żona policjanta urzędu śledczego w m. Oszmianie pow. Wileńskim, która otruła się sublimatem w celu samobójczym, zmarła w szpitalu Dzieciątka Jezus.

Skok z III piętra. W domu Nr. 15 przy ulicy Łomżyńskiej robotnik, 28-letni Jan Kosim wyskoczył z balkonu mieszkania swego z wysokości III piętra, w celu samobójczym i, wskutek uderzenia głową o płyty chodnika, poniósł śmierć na miejscu.

Zebrania i odczyty.

Sekcja Wychowania Fizycznego Tow. Naucz. Szkół Średn. i Wyż. organizuje w sali tow. Hygienicznego (Karowa 31) cykl odczytów z dziedziny wychowania fizycznego Pierwszy odczyt dn. 15 b m. o godz. 12 w poł. wygłosi dr. Eugenjusz Piasecki, p. t „Z dziejów wychowania fizycznego“

Środa Literacka. W środę, 11 b. m. odbędzie się w Polskim Klubie Artystycznym (hotel Polonia) Wieczór autorski, cenionego poety, Edwarda Słońskiego. Wieczór wzbudził zrozumiałe zainteresowanie. Początek o godz 8-ej.

::o::

Teatr i muzyka

QUI PRO QUO.
Przez dziurkę od klucza.

Widocznie rządy babskie w „Qui Pro Quo“, wprowadzone przez „babską rewolucję“ z poprzedniego programu, dotąd się jeszcze utrzymują, gdyż i tym razem t. zw. „conferencierem“ jest nie p. Jarosy, lecz pani Żelska, która w przebraniu dziewczynki przez „dziurkę od klucza“ podgląda co się dzieje na szerokim świecie, w życiu małżeńskim, w polityce, w ministerjach, w gaikach brzozowych i t. d.

Spojrzawszy za jej przykładem przez tę „dziurkę“, oglądamy balet zabawek w pokoju dziecinnym, duet bociana i pensjonarki, wyborną scenkę rodzajową z prowincjonalnego miasteczka, ślicznie wykonane „kopje“ z obrazów Böcklina: „wyspę umarłych“ i „Nereidę“, komedyjkę p t „Wet za wet“, której wykonawcy przystosowują się naiwnością gry do treści sztuki i dziecinnie rysowanych dekoracji.

Piękna jest nastrojowa scena przy grobie „Nieznanego Żołnierza“, sentymentalny jest obrazek p. t. „Rok 1950“, ukazujący na tle pogodnej jesieni sylwetkę wojskową w szarej maciejówce, z sumiastemi siwemi wąsami.

Szczery śmiech towarzyszy wędrówkom pana Gierasińskiego - Pinczersona, przez całe lata zwiedzającego różne wydziały różnych ministerjów dla otrzymania zmiany nazwiska.

Prócz tego w programie mamy jeszcze bardzo efektowny balet „w gaiku brzozowym“, „bachanalię“, wykonaną przy dźwiękach piosenki nadającej ton temu programowi p t. „Tak młodo już się nie spotkamy“, wyborne krakowiaczki p. Jarosy'ego, kłótnię p. Zimińskiej z p Dymszą, hymn na cześć Albrechta, właściciela „Ziemiańskiej“, ładny romans, odśpiewany przez p. Wawrzkowicza p. t „Ostatnia kochanka“ i kokieteryjną piosenkę p. Ordonówny, proszącej, by jej mówiono „ty“.

Całość bardzo udatna.

Ika.

Teatr Wielki. Dziś „Cyrulik Sewilski“. Jutro „Faust“. W piątek „Zygfryd“.

Teatr Narodowy. Codziennie „Żeglarz“.

Teatr Letni. Jeszcze 3 razy „Pan minister“. W próbach komedja Geraldy'ego „Gdybym chciała“

Teatr im. Bogusławskiego. Ostatnie 2 razy „Kapelusz słomkowy“. W piątek premjera „Achilleis“ Wyspiańskiego.

Teatr Polski. Dziś „Madame Sans-Gene“.

Teatr Mały. Dziś „Ładna historja“

Teatr Nowości. Na wczorajsze przedstawienie „Orłowa“ przybyła liczna publiczność, ażeby powitać ulubieńca Józefa Redo, który po powrocie do Warszawy wystąpił po raz pierwszy jako książę-mechanik, tworząc, wraz z Mesalką, idealnie dobraną parę Oklaskom nie było końca.

W próbach „Wieszczka Wód“ z primadonną Messal w roli tytułowej.

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś i dni następnych „Teść“

Teatr im. Fredry. Dziś, przedstawienie zakupione przez Koło Ośw Pol. Państw., dane będzie „Ogniem i Mieczem“. W czwartek „Hiszpańska Mucha“.

Teatr Eldorado (Hoża 29) Codziennie rewja „Jak kto całuje?“

Teatr Perskie Oko. Do piątku włącznie rewja „Tylko dla dorosłych“ W sobotę premjera „Od A do Z“.

Teatr Qui Pro Quo. Dziś „Przez dziurkę od klucza“.

::o::

Z teatrów świetlnych

Apollo - Pan — Matka.

Tylko Ameryka mogła stworzyć film, pozbawiony absolutnie treści erotycznej, osnuty na tle nędzy ludzkiej i ludzkiego bólu Ten dramat, to nie film obliczony na efekt, oparty na sensacyjnych momentach, najeżony atrakcjami — to smutna kartka wydarta z życia.

W licznej ubogiej rodzinie matka — jest tym prawdziwym wołem roboczym. Pracuje wtedy, gdy inni pracują i wtedy, gdy wszyscy udają się już na spoczynek. Pierwsza wstaje, ostatnia się kładzie. Mijają lata, dzieci dorastają, idą w świat, mąż umiera, staruszka zostaje sama bezradna : tuła się od domu do domu niewdzięcznych synów, spotykając się z niechęcią lub nawet wyzyskiem. Dostaje się wreszcie do przytułku i tam pozostałaby do końca życia, gdyby nie najmłodszy syn, jedyny kochający a przez całe życie przez rodzeństwo poniewierany syn, który powraca z Kanady, pragnąc otoczyć ostatnie lata rodzicielki bogactwem A serce matczyne zawiera taki ogrom uczucia, że przebacza nawet tym, którzy ją krzywdzili...

Smutny, choć w zakończeniu pogodny, miły film. Dużo w nim sentymentu, dużo też znajomości życia. Całość ładna, pociągająca Dla młodzieży bardzo odpowiednia.

Nad program „Pogrzeb Nieznanego Żołnierza“

Ika.

SPORT.

Najbliższe mecze piłki nożnej w stolicy.

Sobota 14 bm. na boisku Skry godz. 14 Polonja — Makkabi.

Niedziela 15 bm. Polonja — Skra, również na boisku Skry Tego samego dnia odbędzie się mecz Ruch — Legja na boisku dynasowskiem. Również w niedzielę na boisku w Agrykoli odbędzie się mecz reprezentacji piłkarskich Uniwersytetu i Politechniki na dochód „Tygodnia Akademika“. Mecz ten odbywać się będzie co rok, na wzór zawodów Cambridge — Oxford

Wisła — Wawel 4:0 (0:0).

Finał rozgrywek o puhar PZPN. okręgu krakowskiego. Do przerwy gra równorzędna, po pauzie silna przewaga Wisły. Wisła zdobywa właściwie 6 bramek, 2 jednakże nie zostały uznane przez sędziego p. Rosenfelda z Bielska. Bramki zdobyli Czulak 2 i Reyman I i Adamek po jednej.

Makkabi warszawska w Siedlcach.

Stołeczna Makkabi bawiła w sobotę i niedzielę w Siedlcach, gdzie rozegrała dwa mecze z reprezentacją Siedlec, składającą się z graczy wojskowych i K. S. Wulkan. W sobotę wynik meczu przyniósł nierozstrzygniętą, 2:2, zaś w niedzielę Makkabi, wzmocniona Haimem, uzyskała wynik 3:1 na swoją korzyść.

Polskie „rugby“ zagranicą.

Drużyna Orła Białego, która trenuje się intensywnie w „rugby“ wyjeżdża w ciągu najbliższych kilku tygodni do Rumunji, dla rozegrania tam meczu z mistrzem Rumunji, następnie do Francji, gdzie ma rozegrać kilka meczów z francuskimi rugbystami.

Ł. T. S. G. wyjeżdża zagranicę.

Jak donosi łódzki „Express“ drużyna Łódzkiego Tow. Sportowo - Gimnastycznego wyjeżdża na miesięczne tournèe zagranicę, gdzie rozegra następujące zawody: 25 i 27 grudnia w Paryżu z dwoma czołowemi klubami, 30 — w Paryżu z bawiącą we Francji repr. Węgier 1 stycznia 1926 r. w Rouen z repr. miasta 3 i 6 stycznia dwa mecze w Marsylji, 9 i 10 stycznia w Algierze (Afryka), 16 i 17 stycznia w Bernie (Szwajcarja).

Wyjazd 20 grudnia, powrót 20 stycznia. Uważamy, że sprawą tą powinien się zająć bliżej P. Z P. N., gdyż wątpimy czy sport polski znajdzie godnego reprezentanta w drużynie Ł. T S. G

Z Warszawskiego Związku Dziennikarzy Sportowych.

Lokal Związku przeniesiony został na ul. Senatorską, Galerja Luksemburga, redakcja „Stadionu“. Na ostatniem posiedzeniu Zarządu uchwalono: zorganizowanie odczytów sportowych łącznie z wyświetlaniem filmów kinowych, oraz zorganizowanie kursów języków obcych dla członków Związku. Narazie sekretarjat Związku przyjmuje zapisy na język angielski. Warunki i termin rozpoczęcia kursów podane zostaną po skompletowaniu listy zapisów.

::o::

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor naczelny dr. Feliks PERL. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. BORSKI. Odbito w drukarni „Robotnika“. Warecka 7